

Martwy noworodek w Karczmiskach.

Prokuratura
wszczęła
śledztwo

8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

8 - 14 listopada 2022 r. ■ nr 45 (400) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZ

ZI

KÓW

Zmarła najstarsza mieszkanka powiatu. Pani Helena miała 107 lat



Wszystkim, którzy chcą żyć długo, zalecała ruch na świeżym powietrzu i pracę. Radziła też, by się szczepić przeciwko covid i unikać jedzenia tłustych rzeczy.

Pogrzeb najstarszej mieszkanki powiatu opolskiego odbył się w miniony czwartek

STR.
9

Helena Głazowska
(1915 - 2022)

Zagłoba: Sukces młodych programistów



Krystian Kozak, Bartłomiej Kuchta i Krystian Łabudziński zajęli drugie miejsce w ogólnopolskiej olimpiadzie WRO

Piotrawin: Targi ślubne za nami. Do wyboru suknie ślubne, ciasta, dekoracje

s. 24

Opole Lubelskie: Uniwersytet Trzeciego Wieku zainaugurował 15. rok swojej działalności

s. 3

Gm. Chodel: Zamiast odzyskać pieniądze, stracił

s. 3

Kluczkowice: Uczyli się, jak robić dobre zdjęcia

s. 5

Opole Lubelskie: Obwodnica miasta - jeszcze nie powstała, a wciąż dzieli

s. 20

Chodel: Radni z kupą kasy na koncie. Rekordzista zaoszczędził ponad 800 tys.

812 tys. zł

413 tys. zł

171 tys. zł



Sławomir Milczach



Mariusz Dudziak



Dorota Żuber

s. 23

Opole: Gmina szykuje się do sprzedaży węgla

s. 20

Powiat: Trzy kolejne odcinki dróg otwarte

s. 5

Chodel: Volkswagen dachował, kierowcy szuka policja

s. 3

Kamionka: Mazda dachowała, kierowca pijany w sztok

s. 3

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków



Centrum Medyczne Strażacka

ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniackowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których
wyjeżdżali strażacy
z Państwowej Straży
Pożarnej w Opolu Lubel-
skim i jednostek Ochot-
niczej Straży Pożarnej:

29 października

- Chodel. Kolizja drogowa.
- Opole Lubelskie. Pożar
przyczepy kempingowej.

30 października

- Emilcin. Sprzątanie rozsy-
panego eternitu z drogi.
- Komasyce Nowe. Pomoc
policji.

31 października

- Poniatowa. Pomoc przy
transportie osoby poszko-
dowanej.
- Skoków. Złamany konar na
jezdni.
- Poniatowa. Pomoc policji
w otwarciu mieszkania.

1 listopada

- Zosin. Usuwanie plamy
oleju z jezdni.
- Kamionka. Wypadek dro-
gowy.

2 listopada

- Truszków. Pomoc policji
w otwarciu mieszkania.

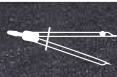
5 listopada

- Dębiny. Pożar stodoły.

6 listopada

- Dębiny. Pożar sady w ko-
minie.

(ac)



Nasza akcja: Wspólnota wita pierwszaków

Pierwszaki z Kluczkowic już po ślubowaniu

Pełnoprawnymi uczniami
w połowie października stały
się także dzieciaki ze Szko-
ły Podstawowej im. Św. Jana
Pawła II w Kluczkowicach.

W szkole ciągle coś się dzie-
je, wychowawcy pokazują
swoim podopiecznym, że na-
uka to nie tylko książki i sie-
dzenie w szkolnych ławkach,

organizując masę kreatyw-
nych zajęć i ciekawych wy-
cieczek.
Pierwszacom życzymy cię-
głego zapału do zdobywania

wiedzy i całej kolekcji wspa-
niałych wspomnień ze szkoły!

AG



Klasa I a z SP w Kluczkowicach

Od lewej: Zofia Dąber, Stefan Kludka, Bartłomiej Bałoszek, Wojciech Bany, Filip Koral, Bartłomiej Bany, Kacper Binięda, Zuzanna Kozioł,
Gabriel Superson, Maria Janoszczuk, Alicja Jurak, Alicja Galant, Jakub Rybaczek, Maria Węzka, Zuzanna Sobka;
Zastępca dyrektora: Ewa Pietras. Nauczyciel współorganizujący kształcenie: Marta Borycka. Wychowawczynie: Ewa Giza. Dyrektor:
Leszek Goliszek



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
18 - 20 listopada	Bella i Sebastian nowe pokolenie	16.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
18 - 20 listopada	Medjugorje	18.00	2 D lektor	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
18 - 20 listopada	Listy do M 5	20.15	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Poradnia Medycyny sportu - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- Chirurg - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Ginekolog - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- Reumatolog - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - Anna Walewska, środa od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- Ortopeda dziecięcy - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach
będą pełnić dyżury
całodobowe, a które ot-
warte będą dodatkowo
w niedzielę.

Dyżur wspomagający:

Apteka Eskulap, Poniatowa, ul.
Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31

Od 14 do 20 listopada

Dyżur całodobowy: Apteka
Dbam o Zdrowie, Poniatowa,
ul. 1 Maja 4, tel. 800 110 110

Dyżur wspomagający: Ap-
teka Rodzinna Eskulap, Opole
Lubelskie, ul. Kościuszki 5

(ja)



NIE PRZEGAP

LIS

8

wtorek

Ko
Opo
Kul

LIS

17

czwartek

26.
Cho
go

(ja)

R E K L A M A



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913



INFORMATOR



ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10



POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992



INSTYTUCJE



I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22



USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek

695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed

tel. 531 139 004



NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.



BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878



GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51



PRZERWY

W DOSTAWIE

PRĄDU

BRAK

PL

PRZ

W

PRĄDU

Policja wszczęła postępowanie w kierunku nietrzeźwego kierującego

Volkswagen dachował. Kierowca uciekł, szuka go policja

CHODEL: Choć policja ustaliła, kto spowodował zdarzenie drogowe, do którego doszło w Chodlu, to sprawca wciąż pozostaje nieuchwytny. Konsekwencje karne go nie ominą.



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Ustaliliśmy, kto kierował
samochodem. Mieszkaniec gminy
Chodel nie usłyszał jednak zarzutów.

Doszło do niego w czwartek (29 października) na ul. Piłsudskiego w Chodlu.

- Zgłaszający widział auto, które dachowało. Patrol potwierdził zgłoszenie. Kierującego nie było w środku – podaje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Nie wiadomo było też, czy doznał jakichś obrażeń i czy był trzeźwy. Policjanci zabezpieczyli w samochodzie dowody, m.in. odciski palców. Podczas przeszukania znaleźli też środki odurzające.

Sprawdzić musieli również, do kogo należał Volkswagen Passat. Okazało się, że właścicielem był mieszkaniec gminy Chodel, który zdążył już sprzedać samochód. Udali się więc do nabywcy. Ustalić, kto kierował samochodem tego dnia, udało się dość szybko. Ale poszukiwany mężczyzna wciąż cieszy się wolnością, bo do minionego piątku policjantom nie udało się go zatrzymać. Ukrywa się.

Policja wszczęła postępowanie w sprawie. Poszukiwany musi liczyć się z tym, że odpowiadać będzie za naruszenie przepisów



Volkswagen dachował na drodze prowadzącej z Chodla do Poniatowej, tuż za stacją paliw przy ul. Piłsudskiego. Interweniowali strażacy

o ruchu drogowym oraz posiadanie substancji odurzających.

AC

Zamiast odzyskać pieniądze, stracił je

Poszkodowany to 54-latek z gminy Chodel. Oszuści naciągali go na 26 tys.zł.

Tymczasem mieszkaniec gminy Chodel nie zobaczył złotych. Stracił natomiast 26 tys.zł.

- Do wypłaty środków konieczna jest zapłata podatku. Kiedy mężczyzna dokonał wpłaty, oszust nakłonił go do zaciągnięcia kilku pożyczek i przełania uzyskanych w ten sposób pieniędzy na jego konto – relacjonuje.

W czwartek do Komisariatu Policji w Poniatowej zgłosił się 54-letni mężczyzna. Złożył zawiadomienie w sprawie oszustwa, jakiemu padł.

- Oszust, przedstawiając się jako pracownik firmy finansowej, zadeklarował odzyskanie 73 tysięcy złotych, jakie mężczyzna miał zarobić na internetowych inwestycjach – opowiada asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

54-latek zaciągnął dwie pożyczki. W pewnym momencie postanowił telefonicznie upomnieć się o zwrot pieniędzy i wtedy kontakt z „finansistą” się urwał. Wtedy dotarło do niego, że padł ofiarą oszusta i zgłosił sprawę na policję.

AC

W Kamionce dachowała mazda

Kierujący wydmuchał policjantom 2,46 promila alkoholu. Odpowie za jazdę na „podwójnym gazie”.

z gminy Opole Lubelskie. Jechał sam.

Z policyjnych ustaleń wynika, że nie dostosował prędkości i techniki jazdy do warunków panujących na drodze. Stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i dachował. I jakby tego było mało, był w stanie nietrzeźwości.

Do zdarzenia doszło 1 listopada w Kamionce (gm. Opole Lubelskie). Policja została powiadomiona o tym, że samochód leży na dachu. Na miejscu okazało się, że koziołkowała mazda, a za kierownicą siedział 38-latek

(ac)

Opolski Uniwersytet Trzeciego Wieku zainaugurował 15. rok swojej działalności

OPOLE LUBELSKIE: W szeregi słuchaczy wstąpiły w tym roku trzy nowe osoby. Do wyboru mają czternaście kierunków kształcenia.

25 października ponad stu słuchaczy opolskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku zainaugurowało nowy rok akademicki. Po raz pierwszy uczyniły to trzy osoby – Stanisław Kucharczyk, Joanna Rodzik i Tomasz Wojtanowski. Jak podkreślają, zrobili to dlatego, by zabić domową nudę, spotykać się z ludźmi i dowiedzieć się czegoś ciekawego.

- W tym roku uruchomiliśmy dwa nowe kierunki kształcenia. To Spotkania przy kominku, które to zajęcia będą miały charakter wspomnieniowy oraz Bezpieczny senior, podczas których nasi słuchacze spotykać będą się z policjantami, strażakami i bankowcami – mówi Halina Złotucha, kierownik UTW w Opolu Lubelskim.

Pierwsze zajęcia już ruszyły. Największym zainteresowaniem



Podczas uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego na świeżo upieczonych studentów czekały indeksy. Nie wszyscy jednak pojawili się po ich odbiór. Nie zawiodły za to władze gminy i powiatu

cieszą się kierunki Promocja zdrowia, Wiem co jem, Basen, Regionalizm i Rękodzieło.

- To dla nas bardzo ważny rok, bo 15. rok funkcjonowania – podkreśla pani Halina. – Chcemy zarejestrować nasz Uniwersytet jako stowarzyszenie, wydać publikację z okazji jubileuszu

działalności oraz postawić przy ławeczce Jana Kleniewskiego coś w rodzaju pulpitu dla dyrygenta, na którym zamieścimy informacje o osobie Kleniewskiego – dodaje.

Podczas uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego na świeżo upieczonych

studentów czekały indeksy. Nie wszyscy jednak pojawili się po ich odbiór. Tradycyjnie był też wykład inauguracyjny poświęconym ludziom starszym w rodzinie, część artystyczna i spotkanie przy kawie.

AC

Rowerzysta uderzył w BMW

Za nieprawidłowo wykonany manewr skrętu policjanci ukarali 59-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego mandatem. 30 października rowerzysta doprowadził w Opolu Lubelskim do kolizji

z BMW, za kierownicą którego siedziała 26-latką z powiatu puławskiego. Obydwójce byli trzeźwi. Nikt nie doznał obrażeń.

(ac)



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
1 listopada	Kamionka	38-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Mazda	2,46 promila
1 listopada	Siewalka	47-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	0,34 promila
1 listopada	Niezabitów	37-letni mieszkaniec powiatu puławskiego	Seat	1,4 promila
2 listopada	Kamionka	33-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	BMW	1,3 promila
2 listopada	Zadole	47-letni mieszkaniec pow. opolskiego	Citroen	1,4 promila



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4 000,00 zł	u
Kierowca kat. C+E, Puławy/ MARIMPEX	1	8 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy/ ZKZ	1	3 010,00 zł	u
Elektryk/ automatyk, Klementowice/ KLASA	1	3 500,00 zł	u
Pracownik działu handlowego, Klementowice/ KLASA	1	3 200,00 zł	u
Pracownik produkcji, Młynki/ Nowe Pack	1	3 010,00 zł	u
Informatyk, Puławy/ Wojskowy Instytut Higieny	1	5 000,00 zł	u
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Góra Puławska/ Pomocni nad Wisłą		19,7 zł/ godz	z
Specjalista ds kontroli jakości, Puławy/ Energomontaż	1	7 500,00 zł	u
Operator żurawia wieżowego, Puławy/ Mostostal	1	4 000,00 zł	u
Tokarz, Puławy/ Mostostal	1	4 000,00 zł	u
Pracownik do zbioru kapusty, Drzewce		20 zł/ godz	z
Przedstawiciel handlowy, Puławy/ KABLOMEDIA	1	3 010,00 zł	u
Robotnik drogowy/ brukarz, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	3 500,00 zł	u
Kierowca C,C+E, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3 400,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Puławy/ Innova	1	3 400,00 zł	u

u - umowa o pracę

z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Koordynator biura, Karczmiska Pierwsze/ Szałas	1	5 500,00 zł	u
Operator maszyn, Poniatowa		19,7 zł/ godz	z
Kucharz, Opole Lub.	1	1 505,00 zł	u
Magazynier, Zagłoba/ SOKPOL	1	3 010,00 zł	u
Tyflopedagog, Karczmiska Pierwsze	0,11	2 800,00 zł	u
Sprzedawca, Opole Lub./ GREINPLAST PLUS	1	3 010,00 zł	u
Asystent sędziego, Opole Lub./ Sąd Rejonowy	1	4 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

z - umowa zlecenie

Prace już ruszyły

Puławy: Lewoskręt do nowej hali już niebawem

Tak obiecuje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Dodatkowo pas ruchu na ul. Lubelskiej ma pomóc uniknąć korków, gdy w nowej hali są organizowane jakieś wydarzenia, na które zmierza duża liczba osób.

Już pierwsze wydarzenia, mecze i koncerty, organizowane w obiekcie przy jednej z głównych ulic Puław pokazały potrzebę zmiany organizacji ruchu w tym miejscu. Kierowcy jadący ul. Lubelską od centrum i chcący skręcić w lewo na parking przy hali, przepuszczając samochody jadące z naprzeciwka, jednocześnie blokowali auta ja-



Na ul. Lubelskiej vis avis nowej hali widowiskowo - sportowej jeszcze w listopadzie ma zostać wydzielony pas do skrętu w lewo. Ma to zapobiec korkowaniu się pasa w kierunku Końskowoli na drodze wojewódzkiej

dące na wprost, w kierunku wiaduktu. To powodowało, że na tym pasie tworzył się korek. Dlatego władze miasta w porozumieniu z kierownictwem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji jeszcze w ubiegłym roku wystąpiły do Marszałka Województwa Lubelskiego z wnioskiem o opracowanie nowej orga-

nizacji ruchu i wydzielenie osobnego pasa do skrętu w lewo. Marszałek zgodę wydał. Następnie Wydział Inżynierii Ruchu w ZDW w Lublinie przystąpił do opracowania niezbędnych rozwiązań. Nowa organizacja ruchu w tym miejscu musiała również być zaopiniowana przez Wydział Ruchu Drogo-

wego KWP w Lublinie oraz do Starostę Puławskiego. Wstępnie wszystko miało być gotowe wiosną, a kierowcy z lewoskrętu mieli korzystać już pod koniec maja. Jednak do tej pory zmiany w ruchu na ul. Lubelskiej vis a vis obiektu Grupy Azoty Arena nie zostały wdrożone. O to, co stało na przeszkodzie i kiedy pojawi się dodatkowy pas do skrętu w lewo zapytaliśmy w ZDW w Lublinie. - Lewoskręt na drodze wojewódzkiej Nr 874 w Puławach zostanie wykonany do końca listopada 2022 roku. Co do przyczyny opóźnienia nie otrzymaliśmy odpowiedzi. W ubiegłym tygodniu ruszyły prace związane ze zmianą organizacji ruchu w tym miejscu.

Marta Pietroni

Puławy: Powstaną kolejne inteligentne przejścia

Tym razem na ul. Centralnej, Dęblińskiej oraz Piłsudskiego, będących drogami wojewódzkimi. Zarząd Dróg Wojewódzkich szuka wykonawcy zadania.

W ostatnim czasie w naszym mieście powstało kilka takich przejść, a kolejne są w planach m.in. na ul. Gościńczyk czy Grota-Roweckiego, dzięki czemu osoby przechodzące przez pasy mogą czuć się bezpieczniej, bo system świateł z daleka ostrzega kierowców, że ktoś wchodzi na

zebrę. Niebawem powstaną kolejne. W przyszłym roku planowane jest utworzenie przejść na ul. Centralnej przy skrzyżowaniu z ul. Skłodowskiej-Curie i obok ZS nr 1, przy ul. Dęblińskiej oraz na ul. Piłsudskiego przy skrzyżowaniu z Kołłątają i Izabelli. Zarządu Dróg Wojewódzkich

w Lublinie szuka wykonawcy przejść. W ogłoszonym przez urzędników przetargu wpłynęło dwie oferty za 599 tys. zł i 294,1 tys. zł. Niestety firmy oczekują dużo więcej, niż urzędnicy zaplanowali na to zadanie (192,9 tys. zł).

Dominik Kęsik

NEKROLOGI				
PUŁAWY		Bożena Pecio, 51 l. Markuszów, zm. 28.10.		Jan Orzeł, 74 l. Zosinek, zm. 23.10.
Krzysztof Berliński, 63 l. Puławy, zm. 04.10.		Marian Bielawski, 90 l. Puławy, zm. 28.10.		Stanisław Czaja, 73 l. Piotrawin Kolonia, zm. 23.10.
Krzysztof Kowalik, 64 l. Klementowice, zm. 20.10.		Jadwiga Banaszek, 60 l. Klementowice, zm. 31.10.		Bogusław Sawka, 75 l. Opole Lubelskie, zm. 24.10.
Krystyna Struska, 73 l. Kazimierz Dolny, zm. 21.10.		Teodora Kursa, 94 l. Gołęb, zm. 04.11.		Alina Franciszka Rutkowska, 74 l. Piotrawin, zm. 24.10.
Zbigniew Grzęda, 70 l. Gołęb, zm. 22.10.		Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Miroslaw Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721		Janusz Wiesław Ciostek, 67 l. Świdry, zm. 25.10.
Krzysztof Brodziak, 59 l. Puławy, zm. 23.10.		OPOLE LUBELSKIE		Michalina Kramek, 89 l. Opole Lubelskie, zm. 27.10.
Edward Chojnacki, 90 l. Parafianka, zm. 25.10.		Alicja Oświecińska, 91 l. Owczarnia, zm. 19.10.		Danuta Duda, 61 l. Zadole, zm. 27.10.
Alina Wójcicka, 85 l. Opactwo, zm. 25.10.		Barbara Dudek, 64 l. Opole Lubelskie, zm. 21.10.		Kazimierz Wiertel, 80 l. Ratoszyn Drugi, zm. 28.10.
Stanisław Wnuk, 90 l. Puławy, zm. 27.10.		Henryka Piotrowska, 83 l. Szczekarków, zm. 22.10.		Ewa Zalewska, 64 l. Opole Lubelskie, zm. 30.10.
Andrzej Burek, 71 l. Puławy, zm. 27.10.		Helena Głazowska, 107 l. Opole Lubelskie, zm. 30.10.		Zofia Jagiełło, 95 l. Kępa Gostecka, zm. 31.10.2022
Mieczysław Gawel, 74 l. Grabówki, zm. 27.10.		PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605		Anna Adamowicz, 29 l. Borów Kolonia, zm. 18.10.
		PONIATOWA		Paweł Oszmyła, 41 l. Karczmiska, zm. 25.10.
		Janina Woś, 77 l. Poniatowa zm. 25.10.		Józef Makoś, 85 l. Opole Lubelskie, zm. 31.10.
		Jerzy Chałas, 51 l. Kowala Druga zm. 25.10.		Danuta Dyrła, 79 l. Karczmiska, zm. 1.11.
		Janina Wiśniewska, 77 l. Kocianów zm.26.10.		Lesław Kuś, 69 l. Majdany, zm. 2.11.
		Stanisław Wojciechowski, 72 l. Kraczewice zm.27.10.		Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
		Danuta Jasińska, 86 l. Kraczewice, zm.30.10.		
		Czesława Koral, 93 l. Poniatowa, zm.3.11.		
		Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687		
				

Ostateczny koszt inwestycji sięgnął 3,3 mln zł

Samorządowcy otworzyli trzy odcinki dróg powiatowych. „Należy wam się kolejna kadencja”

Prace zakończyły się w październiku, a w piątek Al. 600-lecia oraz ulice Parkowa i Podzamcze zostały uroczystie otwarte. Były kwiaty i mowy pochwalne.

Nową nawierzchnię tym razem otrzymały drogi w samej stolicy powiatu. To trzy ulice i prawie trzy kilometry nowej asfaltowej nawierzchni położonej na Al. 600-lecia oraz ulicach Parkowej i Podzamcze.

Z realizacją inwestycji łatwo nie było. Trudności pojawiły się na półmetku, gdy część robót została już wykonana. Chodziło o pieniądze. Wykonawca, już po podpisaniu umowy, domagał się zwiększenia honorarium o 650 tys. zł. I wstrzymał na dwa miesiące prace. Wszystko przez to, że wraz z wybuchem wojny na Ukrainie w górę poszły ceny materiałów wykorzystywanych m.in. przez drogowców. Ostatecznie firma Igord dostała tyle, ile chciała. Koszt inwestycji sięgnął 3,3 mln zł.

Kolejny ciąg dróg powiatowych położonych na terenie gminy Opole Lubelskie przebudowany.



Oficjalnego otwarcia i przecięcia wstęgi na Al. 600-lecia dokonali (od lewej): Zbigniew Szafran, Jerzy Podgórski, Stanisław Bigos, Wiesław Gałek, Dariusz Stachowicz, Bożenna Kłudka, Sławomir Plis, ks. Krzysztof Kozak i Dariusz Stachowicz

- Staramy się nadrobić te zaległości, które powstały w ciągu kilkunastu lat i na dzień dzisiejszy w mojej ocenie udaje nam się to – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski. - W tej kadencji udało nam się już wyremontować ponad 110 km dróg powiatowych - dodaje.

Z czego około 50 km to drogi powiatowe, które przebudowane zostały na terenie gminy Opole

Lubelskie. Z finansowym wsparciem samorządu gminnego.

- Każda droga to rozwój i my o tym wiemy – podkreśla Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Wcześniej przez 20 lat było to niespełna 10 km (przyp.red. przebudowane) i to jest fakt. Dużo zrobiliśmy, ale dużo też przed nami, sporo jest jeszcze inwestycji drogowych, które trzeba wykonać – dodaje.

Na otwarcie przyszli też mieszkańcy. Z kwiatami i mowami pochwalnymi. Komplementów nie szczędzili samorządowcom.

- Ile słów by nie powiedzieć, to wszystko za mało, bo robicie tak wiele, że nie da się tego opisać. Naprawdę zasługujecie na kolejną kadencję, bo robicie ogromną pracę – dziękowała staroście i burmistrzowi Bożenna Kłudka.



Bukiety biało - czerwonych goździków dostali samorządowcy od mieszkańców. Od lewej Jadwiga Adamczyk i Dariusz Piotrowski



Wiesław Gałek,
radny Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim
- Ta droga nas mieszkańców bardzo cieszy. Udało się ją przebudować, bo pracujemy razem – starostwo i urząd miejski – to jest jedność. My razem finansujemy te inwestycje, dlatego w takiej ilości one powstają.

Agnieszka Ciekot



Bożenna Kłudka,
przewodnicząca Zarządu Osiedla Błonie
- To zadanie było od lat oczekiwane. Ul. Podzamcze jest wizytówką miasta. Teraz pięknie można podjechać na targowice. Ludzie to widzą, jak jest elegancko. Naprawdę miasto pięknieje. Jest zrobione bardzo wiele. Kiedyś nie było mowy o wykonaniu tak dużych inwestycji. Jest to naprawdę spełnienie naszych marzeń.

Uczyli się, jak robić dobre zdjęcia

Czas ekspozycji, wielkość przysłony, czułość - młodzież z Chodla, Ratoszyna i Granic te terminy ma już opanowane. Dzięki warsztatom fotograficznym.

Zaczęło się od części teoretycznej, podczas której młodzież dowiedziała się sporo na temat technik fotografowania, kadrowania, ale były także informacje o sprzęcie fotograficznym. Uczestnicy mogli wstępnie zapoznać się ze sprzętem.

Najciekawsze było później, kiedy w malowniczych okolicznościach Wrzeliwieckiego Parku Krajobrazowego w okolicach Muzeum Regionalnego uczniowie mogli swoją wiedzę sprawdzić w praktyce. Robili własne zdjęcia, szukali miejsc, które można sfotografować, a na zakończenie zrobili sobie wspólne zdjęcie ... dronem.

- Zrobiliśmy sobie zdjęcie grupowe. Znaleźliśmy ciekawe



Nie zabrakło zdjęcia grupowego zrobionego dronem

miejsce. Robimy zdjęcia zazwyczaj telefonami. Zazwyczaj są to rośliny, jesienią pajęczyny... Ale staramy się je tak wykadrować, żeby wyszły ładne - opowiadają Mateusz, Michał, Julia i Aleksandra z SP w Granicach.

Na uczniów czekał także słodki poczęstunek.

- Cieszę się, że chcieliście poznać funkcjonowanie świata fotografii - dziękował uczestnikom warsztatów na zakończenie Michał Kramek ze Stowarzysze-

Warsztaty zorganizowane zostały przez Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo z Poniatowej we współpracy z Powiatową Biblioteką Publiczną w Opolu Lubelskim i Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach. Zajęcia zostały sfinansowane z projektu „Kierunek Lubelskie!!! Krajobrazy Wrzeliwieckiego Parku Krajobrazowego”, współfinansowanego z budżetu Województwa Lubelskiego.

nia Niezłomna Polska - Dobre Słowo.



Lena,
SP Chodel
- Robiłam zdjęcie drzewa na tle nieba i kolorowe drzewa. Najbardziej lubię fotografować zwierzęta i przyrodę. Robię zdjęcia telefonem. Najbardziej podobało mi się to, jak robiliśmy te zdjęcia.



Gabrysia Gajowiak,
SP Chodel
- Było fajnie. Najlepsze było robienie zdjęć aparatem. Robię zdjęcia telefonem, ale jak jestem u koleżanki, to aparatem. Nauczyłam się dziś, że ładne zdjęcia wychodzą, jak jest zachód słońca. Ładne zdjęcia można robić zimą albo jesienią, bo wtedy jest kolorowo.

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po zatańdunku
518 048 715

Kolejna rocznica odrodzenia Polski

NOWA ALEKSANDRIA (PUŁAWY) BEZ ROSJAN

11 listopada 1918 r. po 123 lata zaborów, Polska powróciła na mapę Europy, a Polacy zaczęli spełniać swe marzenie życia we własnym kraju, pod własną władzą (...)



Zniszczenia w Nowej Aleksandrii przy ul. Lubelskiej (1915 r.)

Równolegle do tego biegu lat, do codziennego udowadniania patriotycznych postaw, do ponoszenia nawet największych konsekwencji swego patriotyzmu, cały naród musiał żyć swą codziennością, borykać się z kłopotami i szarżą, zapewniać możliwie najlepsze warunki bytu dla siebie i swoich najbliższych. Również mieszkańcy Nowej Aleksandrii (Puław) i powiatu nowoaleksandryjskiego.

W 1914 r. rozpoczęła się Wielka Wojna. Naprzeciwko siebie stanęły armie państw centralnych (Niemiec, Austro - Węgier, Włoch) tworzący Trójpriemierze z jednej strony. Po stronie przeciwnej znalazły się armie państw Ententy - Wielkiej Brytanii, Francji, Rosji, tworzące Trójpriemierze.

Całość terytorium Królestwa Polskiego nadal znajdowała się pod butem zniechęconej administracji Rosji carskiej. Wkrótce jednak sytuacja zaczęła ulegać zmianie.

Nowa Aleksandria (Puławy) przeżyła pierwszy nalot lotniczy 19 sierpnia 1914r. Nad miastem pokazał się wówczas aeroplan, z którego pomocnik pilota ręcznie zrzucił pięć bomb. Jedną z nich przebiła dach domu przy ul. Iwanogrodzkiej (dziś Dęblińska), nie czyniąc większych szkód. Pozostałe cztery spadły na pastwisko i w rejonie Kępy.

Początkowe działania wojenne łaskawie obeszły się z mieszkańcami powiatu nowoaleksandryjskiego. Niestety do czasu.

Taktyka pozostawiania po sobie pustynnej ziemi, stosowana przez wycofujących się Rosjan wkrótce zebrała żniwo

„... uciekający w pośpiechu Moskale dokonali planowych zniszczeń. Podpalili część miasta, w tym największy hotel Central. Wycofując się Rosjanie uszkodzili fragment nadwiślańskiej linii kolejowej, stację i most na Wiśle” - pisze J. Śnieżek

Planowane przez Rosjan zniszczenie mostu na Wiśle groziło uciekającym wojskom carskim uniemożliwieniem wycofania się na wschód. Stąd m.in. błagali na prośbę gen. Aleksiejewa, skierowaną do komendanta twierdzy Iwanogrod (Dęblin), gen. A.W. Szwarcza o powstrzymanie się do

20 września z wydaniem odpowiedniego rozkazu.

W tym czasie, w obliczu konieczności opuszczenia twierdzy, Rosjanie rozpoczęli grabież. Wyposażenie, którego nie można było wywieźć, zostało zniszczone wskutek wysadzania i podpalania. Los taki spotkał m.in. pałac ks. Jabłonowskich, pochodzący z połowy XVIII w.

Grabież majątku polskiego nie ominęła Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa oraz nowoaleksandryjskich urzędów. Ewakuacja rozpoczęła się 29 sierpnia, większość kadry Instytutu i jej cały dorobek naukowy wywieziono do Charkowa, zaś kancelaria placówki znalazła się w Dergaczach, w gub. charkowskiej. Na miejscu pozostali dwaj pełnomocnicy okupacyjnych władz austriackich - komisarz Ludomir Gałuszka i szambelan Feliks Gniewosz. Jako ostatni opuścił Puławy prof. Piotr Barakow.

Wycofywanie się wojsk rosyjskich nie zawsze przebiegało bez walki. Starcia te były najbardziej tragiczne dla Polaków. Pamiętajmy, że w każdej z walczących armii państw rozbiorowych służyli nasi rodacy, w wię-

kości wcieleni przymusowo.

Oto Nałęczów - miejscowość założona w drugiej połowie XVIII w. przez Stanisława Nałęcz-Małachowskiego, starostę wawolnickiego. Odkrycie właściwości leczniczych miejscowych źródeł żelaznych doprowadziło do przekształcenia miejscowości w powszechnie znane uzdrowisko. Ono w latach Wielkiej Wojny zostało wypełnione lazaretami i kwatarami wojskowych.

Ten charakter był korzystny dla miejscowości. Stanowił jej ochronę przed dewastacją.

Przyszła jednak połowa 1915r. kiedy to właśnie te tereny stały się miejscem zaciętych walk wojsk pruskich i austriackich z wycofującymi się Rosjanami.

J. Śnieżek przytacza opis pewnego nieprawdopodobnego w swej wymowie faktu:

„... przy źródle ożywczej wody w Nałęczowie spotkało się trzech wrogów; trzech Polaków w mundurach zaborców ..., każdy z nich doznał nie tylko uzdrowienia ran, ale odzyskania narodowej świadomości”.

Tymczasem pojawiły się kolejne przypadki barbarzyństwa

wycofujących się żołnierzy rosyjskich. Jego miejscem stała się m.in. Końskowola. Latem 1915r. przechodzące przez tę miejscowość wojsko rosyjskie dokonało ogromnych zniszczeń i rabunków. Do tej pory używane określenie „pustynnej ziemi” pozostawianej przez żołnierzy zmienić należy na „ziemię spaloną”. Zniszczono liczne zabudowania, zasiewy, zbiory, skradziono inwentarz. Tragedia dotknęła miejscowe rodziny także z powodu przymusowego wcielenia mężczyzn do carskiego wojska oraz wywieżenia całych rodzin w głąb Rosji.

Końskowola od końca XIX w. nazywana była „małą Łodzią”. Głównym zajęciem miejscowej ludności było włókiennictwo. Uciekający Rosjanie zabierali ze sobą maszyny włókiennicze, świadomie pozbawiając Polaków podstawowego źródła utrzymania. To antypolskie działanie okazało się bardzo skuteczne. Końskowola nigdy nie odzyskała dawnego znaczenia jako ośrodek włókiennictwa.

Za tydzień Austriacy w Puławach.

Andrzej Tołpyho



regionalny informator

MEDYCZNY



REKLAMA

PRZYCHODNIA

**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,TEL. **(81) 888 14 89**
LUB**690 997 070****PORADNIA KARDIOLOGICZNA:**
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)**PRACOWNIA HOLTERA**
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY) **ORTOCENTRUM****CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy**Lekarze specjaliści****ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz**
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA**Prywatna rehabilitacja**
(kinezyterapia, masaż leczniczy)**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D** **572 33 08 33**www.ortocentrum.pulawy.pl**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ****BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ**

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania**KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:**neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca**REJESTRACJA 81 888 33 07**WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Ekoseniorki z Michowa. Stworzyły naturalne stroiki, rozciągnęły mięśnie



Towarzystwo Przyjaciół Michowa: Janina Wicha, Krystyna Maruszak, Helena Jankowska, Apolonia Piskorska, Anna Kwiecień, Czesława Wojtaś, Elżbieta Szklarzyk, Zofia Siudaj, Jadwiga Grzesiak, Ewa Jakubas oraz Marian Wicha Instruktor: Małgorzata Król-Smagąła

Zdrowo i blisko natury - pod takim hasłem organizujemy tegoroczną edycję projektu Ekosenior. Podczas pierwszych warsztatów swoje wyjątkowe ozdoby z naturalnych elementów wykonały członkinie Towarzystwa Przyjaciół Michowa. Po pracy rękodzielniczej seniorki ruszyły do ćwiczeń.

To trzecia edycja projektu Ekosenior dla grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie, jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronem Grupy Azoty Puławy Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Po pierwsze: kreatywność

Podczas warsztatów seniorzy stworzyli stroiki świąteczne, wykorzystując materiały zebrane przed warsztatami - szyszki, kamyki i patyki. Niektórzy wykorzystali suszone kwiaty i owoce z prywatnych zbiorów. Część seniorów stworzyła bombki z mchu i kory, które były przygotowane jako wzór przez instruktora, natomiast wiele osób wykazało się kreatywnością i stworzyło swoje autorskie kompozycje.

Podczas wstępnych ustaleń instruktorka zaproponowała seniorom spacer, który jako aktywność fizyczna jest częścią składową projektu. Podczas spacerów seniorzy zebrali materiał na warsztat.

Po drugie: aktywność

W trakcie warsztatów seniorzy byli wprowadzani w tematykę zajęć ze zdrowego kręgosłupa. Instruktorka opowiedziała o prawidłowym oddechu - o tym, w jaki sposób poprawnie siedzieć oraz jakie wykonywać ćwiczenia po długotrwałej pracy siedzącej. Warsztaty zakończyły się 40-minutowym treningiem, podczas którego seniorzy rozciągnęli mięśnie ud i pleców. Ciekawą alternatywą dla tradycyjnych ćwiczeń okazały się te na równowagę i koordynację, które - jak się okazuje - są przez wielu niedoceniane. Seniorzy to osoby, które muszą mierzyć się z problemami związanymi z zawrotami głowy czy osłabionym czuciem ciała w przestrzeni. Wspomniane wyżej ćwiczenia sprawiają, że ćwiczący odzyskują kontrolę nad swoim ciałem podczas stania na jednej nodze czy skłonów.

Zapraszamy grupy seniorskie

Stowarzyszenia, uniwersytety trzeciego wieku, sportowe organizacje seniorskie, grupy osiedlowe



Janina Wicha

Towarzystwo Przyjaciół Michowa

Oczekujemy kolejnych takich projektów

Już po raz drugi bierzemy udział w projekcie Ekosenior. Z pierwszej przygody z projektem byliśmy bardzo zadowolone, więc kiedy usłyszałyśmy o kolejnej edycji, nawet się nie zastanawiałyśmy. Przed warsztatami zgromadziłyśmy materiały do warsztatów: mech, kasztany, szyszki, gałęzie czy korę. Wykorzystałyśmy też materiały z innego projektu Klub Seniora Złoty Wiek. W efekcie powstały przepiękne stroiki w nastroju jesiennym, niektóre nawiązujące do świąt Bożego Narodzenia. Pani Małgosia przekazała nam wiele inspiracji i cennych uwag. Oczekujemy kolejnych takich projektów, jesteśmy otwarte na takie inicjatywy



Krystyna Maruszak

Towarzystwo Przyjaciół Michowa

Wystarczyłoby tak 20 minut dziennie

Takie ćwiczenia mają duży wpływ na moje zdrowie, samopoczucie, humor. Rozciągnęłyśmy mięśnie, wystarczyłoby tak poćwiczyć po 20 minut dziennie i czułabym się o wiele lepiej. Ćwiczyłyśmy w grupie, więc była dodatkowa motywacja

i inne. Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie, czyli poprawne wypełnienie formularza zgłoszeniowego, który drukujemy w tym wydaniu tygodników: Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska. Dodatkowo będzie dostępny na portalach: pulawy.24wspolnota.pl, opole.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl i tubalecznej.pl w zakładce „Promowane” pod logo Ekoseniora.

W każdym kolejnym wydaniu tygodników i w serwisach internetowych będziemy relacjonować dokonania uczestników warsztatów, a wydanie finałowe dodatkowo we wszystkich portalach internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

To już trzeci raz

W pierwszej edycji projektu w 2020 roku seniorzy udowodnili, że są aktywni, energetyczni i mocno ukierunkowani na zdrowe jedzenie. Zachwycali smacznymi potrawami, wypiekami i przetworami przygotowanymi z ekologicznych i zdrowych produktów.

W 2021 roku z odpadów recyklingowych robili cudenka. Mimo że warsztaty prowadzone były w maseczkach pokazali, że nie ma dla nich barier i rzeczy niemożliwych. Zachwycili pomysłowością i kreatywnością. Podczas warsztatów prowadzonych przez instruktora, wykonywali z plastikowych butelek, papieru i szkła różności - od biżuterii po piękne szklane lampiony czy pojemniki na drobniaki.

Dominik Smagała



Podczas warsztatów seniorzy stworzyli stroiki świąteczne, wykorzystując materiały zebrane przed warsztatami - szyszki, kamyki i patyki. Niektórzy wykorzystali suszone kwiaty i owoce z prywatnych zbiorów



Ciekawą alternatywą dla tradycyjnych ćwiczeń okazały się te na równowagę i koordynację

KARTA ZGŁOSZENIOWA



„EKOSENIOR”

projekt organizowany przez Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Nazwa grupy:

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Miejscowość, adres:

Kontakt telefoniczny:

Wskazanie miejsce przeprowadzenia warsztatów

Wyrażamy zgodę na publikację danych osobowych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w projekcie EKOSENIOR.

data, podpis kandydatów lub osoby zgłaszającej grupę



Nałęczów chce być jak gmina górnicza i czerpać dochody z tego, co wydobywa się spod ziemi

Opodatkują Nałęczowiankę i Cisowiankę?

Nałęczów: 5 groszy od każdej wyprodukowanej butelki wody miałyby wpływać do budżetu gminy Nałęczów - tego chcą radni. - Miejcie świadomość związanych z tym ograniczeń - mówi przedstawiciel Spółki Nałęczów Zdrój.

Woda kopalnią, jak miedź i węgiel

Nałęczowscy radni 27 października podjęli uchwałę intencyjną w sprawie uznawania za kopalinę i objęcia jednolitą opłatą eksploatacyjną wód głębinowych, mineralnych i leczniczych wykorzystywanych komercyjnie do produkcji wody mineralnej oraz napojów.

Na obecnych 14 radnych 12 było za, tylko dwóch wstrzymało się od głosu. Jak wyjaśniał burmistrz miasta, Wiesław Pardyka, podobne uchwały podejmować mają też inne gminy uzdrowiskowe z terenu naszego kraju. Przedsiębiorstwa miałyby płacić 25 zł za każdy metr sześcienny wody. - Chodzi o możliwość funkcjonowania i stosowania jakichś jednolitych przepisów wobec wód głębinowych, podobnie jak w przypadku innych kopalin typu węgiel, gaz czy miedź i wprowadzenie opłat eksploatacyjnych, które byłyby też wpływem do budżetu samorządów - przekonywał na sesji Pardyka. Takie wpływy chce przeznaczyć na bieżące cele

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł

związane z poprawą infrastruktury. Zdaniem radnego Grzegorza Szkoły bardzo dobrym pomysłem jest rozszerzenie katalogu na wszystkie napoje. Zwłaszcza że kampania wyborcza jeszcze nie ruszyła, więc jest to idealny czas na rozpatrzenie tego stanowiska.

- Spółka Nałęczów Zdrój zawsze poruszała się w granicach prawa i każde prawo respektuje. Jeśli prawo zostanie zmienione, na pewno sobie spółka z tym poradzi - zwrócił się do radnych Kazimierz Piotrowski, dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój. - Proszę tylko mieć świadomość, w którym kierunku idziemy, jakie ograniczenia mogą być związane, jeśli efekt finalny będzie taki, jakiego państwo oczekujecie - dodaje.

Degradacja otoczenia

Jak podkreśla burmistrz Nałęczowa, obecnie do budżetu gminy wpływa co roku drobna kwota z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Wiąże się to głównie z wykorzystywaniem przez zakład leczniczy wód leczniczych do kuracji pitnej.

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł, więc do budżetu gminy wpływają z tego tytułu bardzo niskie kwoty.

Jak podkreśla burmistrz Wiesław Pardyka, odczytując stanowisko RM w Nałęczowie, produkcja wód i napojów nie

wymaga wielkich nakładów finansowych, ale przynosi ogromne zyski. Jednak przyczynia się też do niszczenia otoczenia. Jest to wydobywanie wód głębinowych, co wiąże się z pewnymi uciążliwościami - ciężki transport do wywozu wód, a co za tym idzie - degradacja dróg lokalnych. Poza tym odwierty, obniżanie wód gruntowych, zanik lustra wody studni kopalnych i tych wierconych w gospodarstwach domowych... Niekiedy występują też ograniczenia dla lokalnej społeczności - wszystko przez strefy ochrony pośredniej dla ujęć wodnych.

- Funkcjonujący system opłat powinien ulec zatem zasadniczej przebudowie celem zrekompensowania strat, które gminy ponoszą z powyższego tytułu, jak również wsparcia samorządów w zakresie bardziej skutecznej ochrony zasobów wodnych na ich terenach - zaznacza Pardyka.

Pozwoliłoby to na zwiększenie przychodów budżetowych gminy i na odpowiednie rekompensowanie ponoszonych przez gminę uciążliwości związanych z funkcjonowaniem na jej terenie takiego typu działalności. Uzyskane w ten sposób środki mogłyby być przeznaczone m.in. na działania proekologiczne - przede wszystkim w zakresie ochrony zasobów wodnych, poprawy retencji, skutecznych rozwiązań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej oraz utrzymania infrastruktury komunikacyjnej.

Kazimierz Piotrowski,
dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój

Obecnie wody podziemne dzielone są na dwie grupy: kopaliny i pozostałe. Do kopalin należą nie tylko wody lecznicze, o których wspominał pan burmistrz, ale także wody termalne i solanki. Kopaliny podlegają zupełnie innemu prawu - geologicznemu i górniczemu. Natomiast pozostałe wody, w tym wody mineralne, jak Cisowianka czy Nałęczowianka, podlegają prawu wodnemu. Prawo górnicze, geologiczne jest o wiele bardziej restrykcyjne względem obszarów górniczych, niż prawo wodne, które dotyczy obszarów ujęć wód pozostałych.

Chcą zmian w prawie

Nałęczowscy radni zwrócili się do parlamentarzystów z prośbą o podjęcie działań, które pozwolą na wprowadzenie zmian obowiązującego w tym zakresie prawa. Chcą, by wodę objęły zasady identyczne, jak inne kopaliny, tj. węgiel, gaz, czy miedź. Wnoszą o wprowadzenie jednolitej opłaty eksploatacyjnej, czyli 25 zł za 1 m3 z coroczną rewaliacją.

Jednocześnie zapewniają, że działania te nie powinny zagrożić, ani przynieść żadnych negatywnych skutków dla prowadzonej przez rozlewnie wód działalności.

AG

Dachowanie na ekspresówce i auto w rowie na drodze wojewódzkiej

Obie kierujące nie dostosowały prędkości do warunków panujących na drodze.

Do pierwszego zdarzenia doszło 1 listopada wczesnym rankiem, na drodze ekspresowej S 17, na węźle Kurów Wschód. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 5.26. Okazało się, że 23-latką kierującą citroenem nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i straciła panowanie nad pojazdem. Samochód wypadł z drogi i dachował. Kierującej oraz jej pasażerowi nic się nie stało. Kobieta została ukarana mandatem.

Marta Pietroni

Puławy: Czyhali na złodziei iglaków, złapali nietrzeźwego kierowcę

44-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn wpadł, gdy honda skracał sobie drogę przez las. Prowadził auto, mając 1,6 promila alkoholu w organizmie.

44-latek z gm. Żyrzyn nie spodziewał się policyjnego patrolu na leśnej drodze. Tymczasem w miniony piątek 29 października funkcjonariusze puławskiej komendy pełnili służbę razem ze strażnikami leśnymi.

- Wspólne działania miały na celu przeciwdziałanie kradzieżom iglaków, do których zwykle dochodzi przed świętami Wszystkich Świętych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kiedy patrolowali las w okolicy zakładów azotowych, uwagę poli-

cjantów przykuła osobowa honda, poruszająca się leśną drogą. Zatrzymali ją do kontroli. Od kierowcy wyraźnie było czuć alkohol. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało 1,6 promila alkoholu w organizmie. Poza tym okazało się, że 44-latek ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Policjantom tłumaczył, że jeździł tędy do pracy, aby uniknąć kontroli.

Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

- Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, w przypadku uprzedniego skazania za to samo przestępstwo, kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5. Taka sama kara grozi za złamanie zakazu sądu - tłumaczy kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu



Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu

Radzyna Podlaski: Policja wstępnie ustaliła, że jeden kierowca, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa drugiemu kierowcy.

W niedzielę (6 listopada) na skrzyżowaniu drogi krajowej numer 19 i ulicy Międzyrzeczkiej w Radzynie Podlaskiej doszło do zdarzenia.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogówki, kierujący samochodem osobo-

wym marki Opel Zafira, 31-letni mieszkaniec powiatu tomaszowskiego wykonując na skrzyżowaniu manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu saabem, który poruszał się w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego - informuje starszy aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Saabem kierował 43-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego, który jechał z pasażerem.

Do szpitala trafiły trzy osoby. Kierowcy byli trzeźwi.

Joanna Niecko

REG

Martwy noworodek w Karczmiskach. Prokuratura wszczęła śledztwo

Śledczy ustalają okoliczności śmierci noworodka. Jego ciało znalezione zostało w jednym z domów. Matka trafiła do szpitala.

31 października opolska policja została powiadomiona o tym, że na jednej z posesji w Karczmiskach kobieta urodziła martwe dziecko.

Na miejsce pojechali policjanci. Pod nadzorem proku-



Agnieszka Kępka,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów

ratora wykonali czynności, dokonali m.in. oględzin miejsca zdarzenia. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone i zarządzona sekcja zwłok.

Sprawą zajmuje się opolska prokuratura.

- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów - informuje Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. - Dzisiaj (przyp.red. - po-

niedziątek) jest sekcja zwłok. Być może już dziś poznamy przyczynę zgonu i dowiemy się, czy dziecko urodziło się żywe, czy też nie - dodaje.

Matka dziecka nie została jeszcze przesłuchana. Trafiła do szpitala. I cały czas przebywa pod opieką lekarzy.

- Na razie nie mamy pozwolenia lekarzy na przesłuchanie matki - mówi prokurator Kępka.

AC

Panią Helenę żegnała rodzina, przyjaciele i znajomi

Zmarła Helena Głazowska, miała 107 lat

Opole Lubelskie:
30 października
zmarła najstarsza
mieszkanica powiatu
opolskiego, jedna
z najstarszych w woj.
lubelskim Helena Głazowska. Miała 107 lat.

Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim.

Podczas II wojny światowej pracowała w Warszawie, ale po zajęciu stolicy przez Niemców pieszo wróciła do Opolu Lubelskiego. Tu wyszła za mąż i mieszkała aż do śmierci, 30 października tego roku. Jej mąż, Roman Głazowski, zmarł 20 lat temu. Byli razem ponad 60 lat.

Miała własną receptę na długowieczność, którą chętnie dzieliła się z innymi:

- Długo żyję dlatego, że lubiłam robić. Byłam dużo na powietrzu. Cały dzień ro-



Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim, zmarła 30 października w wieku 107 lat

biłam. W ogrodzie robiłam, plewiłam grzedy, kochałam kwiaty. Przykrzy mi się za tą

pracą, ale ja już do pracy jestem niezdadna – mówiła. Podczas swoich 106. uro-

dzin pani Helena zalecała wszystkim, którzy chcą dożyć jej lat, ruch na świeżym po-

wietrzu i unikanie tłustego jedzenia. Najbardziej brakowało jej wtedy prac w ogródku.

Pani Helena zachęcała także do szczepień przeciwko covid-19. Ona też przyjęła szczepionkę, by dać dobry przykład innym. Wzbudziła tym ogromną sensację nie tylko z racji wieku, ale także dość dobrego stanu zdrowia.

- Wszyscy powinni się szczepić. Młodzi też, bo wtedy to będzie miało sens – mówiła wtedy pani Helena.

Pogrzeb pani Heleny odbył się w środę, 3 listopada w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lubelskim. Żegnali ją najbliżsi – rodzina, przyjaciele, ale także wszyscy ci, którzy mieli okazję ją poznać. Każdy wspomina ją jako wspaniałą kobietę, która przeżyła wiele ciężkich, ale także pięknych chwil w swoim życiu.

- Tak sobie pomyślałem przy okazji śp. Heleny Głazowskiej, która przeżyła ponad sto lat, jaka musiała być jej historia, ileż to wspomnień, może też zapisanych

i uwiecznionych na zdjęciach. W tak krótkim czasie przed jej śmiercią, pogrzebem słyszałem kilka dobrych głosów o pani Helenie – mówił podczas kazania ksiądz Wojciech Komosa.

Helena Głazowska spoczęła na cmentarzu parafialnym w Opolu Lubelskim.

- Wszystkim, którzy dzisiaj znaleźli czas i sposobność, aby tak licznie uczestniczyć (...) w uroczystościach pogrzebowych śp. Heleny, myślę, że w jej imieniu, kiedy ona gdzieś tu jest z nami – tak przynajmniej mówią święci, że zmarli są na swoich pogrzebach – na pewno by się uśmiechnęła, na pewno by podziękowała, bo ta modlitwa osobista, zwłaszcza komunie św. i msza święta ma dla niej dosłownie zbawienne znaczenie. Także z serca składam Bóg Zapłać – dziękował w imieniu zmarłej ks. Komosa przed złożeniem ciała do grobu.

Agnieszka Gołębiowska

Puławawy zaczynają oszczędzać energię. Będą wyłączenia ulicznego oświetlenia

Nocą lampy będą świecić się tylko na głównych miejskich arteriach i niektórych mniejszych uliczkach, gdzie nie można ich wygasić z powodu połączenia z oświetleniem głównych ulic.

Nakaz oszczędzania przyszedł z góry

Władze Puław przystąpiły do wdrażania oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Podobnie, jak inne samorządy w całej Polsce, do zmniejszenia jej zużycia o 10 procent obliguje ich do tego ustawa z 7 października tego roku o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej. Jednocześnie zakłada nakładanie kar dla gmin, które nie będą respektowały tego obowiązku. Ma to związek z trudnościami w dostępie do węgla

i szalejącą inflacją. Puławianie oszczędności będą mogli zauważyć na własne oczy. - Będą one głównie polegały na ograniczeniu oświetlenia ulic w godzinach nocnych - informował podczas październikowej sesji prezydent Paweł Maj.

Latarnie nie zgasną jedynie na głównych ulicach Puław: Lubelskiej, Centralnej i Piłsudskiego, Żyrzyńskiej, Partyzantów, Zielonej, Kazimierskiej i Włostowickiej oraz Dęblińskiej i Piaskowej.

W tym czasie oświetlona będzie także część mniejszych ulic - Jaworowa, Eustachiewicza, 3 Maja, 6 Sierpnia, 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego, Wróblewskiego, Wojska Polskiego, Królewska, Olszewskiego, Norwida, Józefa Bema, Sowińskiego, Michała Heidenreicha „Kruka”, Żeromskiego, Sienkiewicza, Skowieszyńska, fragment Głębokiej, Lucjana Kaznowskiego, Mokra, Zbożowa, fragment Kolejowej i boczna część Lubelskiej.

- Niektóre ulice boczne są tak połączone siecią oświetleniową,

że nie da się ich wyłączyć, także nawet niektóre małe ulice mogą świecić - tłumaczył prezydent i dodawał:

- Nasza sieć oświetleniowa jest dosyć przestarzała. Sam etap włączania i wyłączania trwa do tygodnia. Na pozostałych, w tym osiedlowych ulicach między 23.30 a 5.00 niestety będzie ciemno. To samo dotyczy oświetlenia miejskich placów i skwerów. Tam latarnie zgasną o 22.30 i nie będą się świecić aż do świtu. Jak zapewniają władze miasta, w tzw. okresie świątecznym latarnie znów zostaną przestawione na normalny tryb. - Będziemy działać, aby na czas świąt zmniejszyć wyłączenie nocne - mówił podczas sesji Paweł Maj. Nie zabraknie również świątecznych iluminacji. Ponownie pojawią się w centrum miasta - przy ul. Centralnej i Piłsudskiego, Partyzantów (od Centralnej do Wojska Polskiego), Gościńczyk oraz Al. Królewskiej. Oświetlone będą również okolice Placu

Chopina, gdzie stanie miejska choinka. W październiku urzędnicy ogłosili przetarg na dostawę energii elektrycznej do zasilania oświetlenia ulicznego, sygnalizacji świetlnej, tablic MZK, tężni, przepompowni wód opadowych oraz złącza - zasilania imprez masowych na terenie miasta. W miejskim budżecie zabezpieczyli na ten cel 10,5 mln zł. Niestety nie wpłynęła żadna oferta. Jak informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, do końca roku obowiązuje jeszcze umowa z dotychczasowym dostawcą energii, dlatego uliczne oświetlenie nie zgaśnie. Zapewnia jednocześnie, że urząd w tej sytuacji ma możliwość skorzystania z tzw. zamówienia z wolnej ręki i tą drogą podpisania umowy z dostawcą energii na kolejny rok.

Mieszkańcy zniesmaczeni

Mieszkańcy uczucia co do wyłączania ulicznego oświetlenia na osiedlowych ulicach mają

mieszkańcy. Na jednym z popularnych portali społecznościowych pod informacją urzędników mówią wprost o tym, że wpłynie to negatywnie na bezpieczeństwo mieszkańców.

- Masakra, niektórzy wracają do domu koło 23 po pracy. Ile będzie kradzieży czy pobić wtedy - podnosi pani Ewelina.

- To teraz strach wracać z pracy około północy czy na 4 rano iść, gdzie wiele sklepów tak pracuje, przeważnie kobiety, które chodzą piechotą do pracy, porażka i raj dla menelików i drobnych złodziejasków - w podobnym tonie wypowiada się pani Anna.

Mieszkańców uspokoja puławska policja, która zapewnia, że ma na uwadze zmiany w funkcjonowaniu miejskiego oświetlenia.

- Dyslokując służby i ilość patroli zawsze bierzemy pod uwagę panujące warunki. Będziemy monitorować sytuację, zachowywać czujność i reagować w zależności od sytuacji. Postaramy się także, aby na nieoświetlonych

ulicach było więcej patroli. Mieszkańców zachęcamy także do tego, aby unikali poruszania się nieoświetlonymi ulicami i aby nosili elementy odblaskowe. W ten sposób będą bardziej widoczni dla kierowców - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Modernizacja oświetlenia coraz bliżej

Ważną kwestią jest również to, że władze miasta zamierzają wkrótce zmodernizować sporą część miejskiego oświetlenia. Pozwoli na to 26,9 mln zł dotacji pozyskanej przez Puławę w II naborze do Polskiego Ładu. Nowym, energooszczędnym oświetleniem LED będzie można sterować centralnie, czy też regulować jego natężenie. Pierwszy etap prac obejmie teren ograniczony ul. Lubelską, Centralną, Piaskową a od strony północnej lasem komunalnym i torami kolejowymi.

Marta Pietroni

Konrad z Turobina i jego przygoda z telewizyjnym programem „Rolnik szuka żony”

Klaudia wybrała innego. Konrad wrócił do domu

POWIAT BIŁGORAJSKI

Konrad z gminy Turobin w telewizyjnym show zdecydował się zawalczyć o serce rolniczki z Podlasia. W ostatnich odcinkach starał się udowodnić, że w skórze 22-latka kryje się dorosły mężczyzna. Gotował zupę, sprzątał, a na koniec udał się na randkę z Klaudią. Czy udało mu się zdobyć serce rolniczki? Bo serca widzów zdecydowanie tak!

Przypomnijmy: Konrad przeszedł sporo etapów programu i spośród ponad setki kandydatów jako jeden z trzech wybranków znalazł się w gospodarstwie Klaudii z Podlasia. W pierwszym etapie pokonał setkę autorów listów. Następnie znalazł się w gronie 10 mężczyzn, którzy spotkali się z rolniczką na „szybkich” randkach. Gdy ta wybrała pięciu amantów do jeszcze bliższego poznania podczas aktywności, wśród nich znalazł się Konrad. Przy okazji z Turobina do tego stopnia spodobał się Klaudii, że ta zakwalifikowała go do finałowej trójki amantów, którzy zamieszkali w gospodarstwie rolniczki.

I jajka pobiera, i świerki poprzycina

W piątym epizodzie, którego akcja toczyła się na posiadłości Klaudii, można już było mówić o zaciętej walce mężczyzn o względy rolniczki.

Pierwszy dzień na wsi to wspólne śniadanie, które panowie przygotowują z Klaudią oraz zbieranie jajek od kur. Ta czynność przypadła do gustu mieszkańcowi Turobina. Przy kolejnym zadaniu, jakim była ściinka drzewa z tatą Klaudii, również wykazał się zaangażowaniem i siłą:

– Łatwo mi się pracuje z tatą Klaudii. Spodziewałem się, że będzie chciał mi wszystko wytłumaczyć i pokazać – mówi Konrad.

Ostatnie zadanie – przycinanie świerków – wzbudziło już trochę więcej emocji. I nie o świerki tutaj chodzi, a o to,



Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – mówił Konrad

że Valentyn, główny rywal Konrada o względy Klaudii, skupił na sobie całą uwagę dziewczyny, nie dając dojść do słowa Konradowi, który z tego wszystkiego zaczął za mocno przycinać świerki (co nie uszło uwadze rolniczki).

– Przycinając świerki, nie miałem okazji, żeby z nią zamienić zdania, no bo zbyt dużo czasu poświęcała jednej osobie. Irytuje mnie taka sytuacja, że nie daje nam Valentyn coś powiedzieć, tylko ciągle ma jakieś tam swoje zdania – skarży się Konrad do kamery.

W kolejnym odcinku programu Konrad starał się udowodnić, że pod postacią 22-latka z Turobina kryje się dorosły mężczyzna.

Gdy w szóstym odcinku „ekipa” Klaudii czyściła kostkę brukową, a Klaudia zaprosiła na zadanie specjalne, czyli wspólne zbieranie jabłek, Valentyna. Konrad nie był zadowolony, co zauważyła również rolniczka:

– Zauważyłam, że Konrad nie jest zadowolony, był jakiś milczący, zachowywał się inaczej – mówiła Klaudia po powrocie ze spotkania z Valentynem.

O zaistniałej sytuacji mówi też mieszkaniowiec Turobina:

– Nie jestem zły. Ale troszeczkę daje to do myślenia, że może tutaj tylko przyjechałem, aby tylko zobaczyć, jak tu jest, a ja nie chciałbym czegoś takiego – wyjawia Konrad przed kamerą.

Sprzęt rolniczy mu nie obcy

W następnym epizodzie Klaudia zaprasza amantów na

przejażdżkę traktorem. Tutaj Konrad wydaje się mocnym zawodnikiem (wszak już we wcześniejszych odcinkach zapewniał, że potrafi jeździć traktorem). Przed kamerami Konrad zdradza, że zależy mu na Klaudii:

– Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – wyjawia Konrad.

Na koniec Klaudia chwali Konrada, mówi, że jemu nie trzeba tłumaczyć, co ma robić:

– Konrad od razu wie, co ma robić i to robi – podsumowuje rolniczka.

Gdy jeszcze nie wiadomo co tak naprawdę o Konradzie myśli Klaudia, wśród fanów programu, mieszkaniowiec Turobina jest zdecydowanym faworytem:

– Szkoda, że średnio zauważa Konrada, który z nich 3 jest najbardziej ogarnięty – pisze jeden z widzów.

– Laska jak będziesz tyle czasu poświęcała temu bajerantowi Valentynowi to dobry chłopak Konrad Ci zniknie z oczu – czytamy w jednym z komentarzy na facebookowym profilu programu. Tego typu komentarzy o Konradzie jest zdecydowanie więcej.

Jednego mniej

We wtorek 1 listopada wyemitowano kolejny odcinek „Rolnika”. Już na początku programu z rywalizacji o względy Klaudii odpadł Kamil z Torunia, którego rolniczka zaprosiła na pierwszą randkę. Obydwoje przyznali, że „to nie jest to”. Kamil od



W 8. odcinku programu Konrad odbył z Klaudią bardzo poważną rozmowę

Konrad do Klaudii: Przy tobie, jak już jesteśmy razem, to mam motylki w brzuchu i chciałbym cię przytulić

Klaudia: Konrad od razu wie, co ma robić i to robi

początku, w przeciwieństwie do Konrada i Valentyna, nie angażował się zbyt mocno w walkę o kobietę.

Pozostali w programie mężczyźni dostali od Klaudii zadanie: mieli ugotować zupę pomidorową. Konrad przyznaje, że nie czuje się ekspertem w tej dziedzinie, gdyż jak dotąd zawsze gotowała mu mama.

– Konrad ma przewagę, bo jego mama jest kucharką – mówi Valentyn.

Gdy zupy są już gotowe, Klaudia stwierdza, że zupa Valentyna była nieco bardziej dopieczona, natomiast Konradowi zwała się śmietana w zupie.

Chwilę później jest już dużo bardziej poważnie. Konrad zabiera Klaudię na przejażdżkę, podczas której zapewnia kobietę o poważnych zamiarach wobec niej. Zapewnia, że pomimo młodego wieku, poważnie myśli o założeniu rodziny i pyta Klaudię, czy byłaby w stanie przezwyciężyć opory związane z różnicą dzielącego ich wieku.

Szczere wyznania

– Na chwilę obecną mi to nie przeszkadza, ale w przyszłości nie wiem. Ja bardzo poważnie myślę o założeniu rodziny i jestem gotowa na to – wyjaśnia rolniczka. Dziewczyna przyznaje również, że

Następnym krokiem jest rozmowa rolniczką z panem, który jedzie do domu. Jeszcze przed rozmową Klaudia mówi:

– Było mi strasznie ciężko, pomimo że miałam w sobie jakieś opory, to muszę podziękować Konradowi. Jest on naprawdę fajnym facetem i jego dziewczyna będzie miała z nim dobrze, bo się stara, jest taki uczuciowy. Ale z mojej strony zabrakło tego – oznajmia rolniczka.

Niczego jeszcze nieświadomy mieszkaniowiec Turobina z zaangażowaniem nadal czyści kostkę brukową na podwórku Klaudii. Gdy rolniczka wraca z randki z Valentynem, zaprasza Konrada na rozmowę:

– Poczułem, że wczoraj mieliśmy to spotkanie, ale z tego spotkania nic nie wynikało. Ja nie jestem zły, nie mam żadnego żalu. Wolę się rozstać w zgodzie i to wszystko – oznajmia Konrad.

– Podziękowanie Konradowi było dla mnie ciężkie, bo widziałam jego zaangażowanie i może nawet ten zawód – mówi do kamer Klaudia.

– Życie toczy się dalej. Wiedziałem, że nie mam zbyt dużych szans choćby nawet z racji wieku – wyznaje natomiast Konrad.

Konrad wraca do domu

Grill na działce Klaudii odbywa się już bez Konrada, który przed stałym punktem programu, jakim są spotkania z rodzinami i znajomymi, spakował się i odjechał z Podlasia na Lubelszczyznę.

– Życzę Wam powodzenia i szczęścia – tymi słowami pożegnał się Konrad z Klaudią i Valentynem.

W ten sposób zakończyła się kariera naszego krajana w TVP. Fani, którzy pokochali Konrada, radzą mu, aby nie przejmował się za bardzo decyzją Klaudii:

– Myślę, że jedna z niewielu osób, która w tak młodym wieku jest ułożona i wie, czego chce od życia. Jak dojedziesz do domu, to kolejka kobiet będzie pod drzwiami – czytamy w jednym z komentarzy.

Natalia Raćaitis

REG

Dziewczynyna z gminy Księżpól chce być miss

W maju Sylwia Bober z Biłgoraja wystąpiła w finale konkursu Miss Polonia. Została jedną z pięciu najpiękniejszych kobiet w Polsce. W jej ślady chce iść Edyta Kościelska z gminy Księżpól. To półfinalistka nowego konkursu urody - Polska Miss.

■ Pogubić się można. Jest konkurs Miss Polonia, jest Miss Polski, a ty w półfinale Polskiej Miss.

(śmiej) No tak, spodziewałam się takiego pytania i wiedziałam, że padnie. Polska Miss to jest nowy konkurs, utworzony dość niedawno. Dokładnie funkcjonuje od dwóch lat. Ten konkurs różni się np. od Miss Polonia tym, że daje szansę i otwiera możliwości także nastolatkom. Nakierowany jest bardziej na to, aby taka kandydatka umiała się pokazać i zaprezentować także w mediach społecznościowych. Jak dobrze wiemy, w dzisiejszych czasach życie i nasza aktywność coraz bardziej przenoszą się do internetu. Teraz miałyśmy np. takie zadanie, żeby pokazać, w jaki sposób będziemy sobie radzić z autoprezentacją w internecie i w naszych social mediach. I to jest zamysł Polskiej Miss, żeby kandydatki mogły szerzej pokazać swoje pomysły. Mnie się to podoba.

■ Wcześniej nie myślałaś o zgłoszeniu się do konkursu piękności?

Tak. Tak było. Ja nawet zgłosiłam się do konkursu Miss Polonia, ale z racji pandemii w regionie, w powiecie biłgorajskim były odwoływane te konkursy. Organizatorzy skupiali się przede wszystkim na większych miastach. Dlatego spróbowałam czegoś innego i pojechałam na taki casting open. Trafiłam w taki dobry moment, że ten konkurs nie został odwołany i na razie zmierzam to w dobrym kierunku, skoro jestem na tym etapie konkursu.

■ Niezależnie od nazwy pewne jest, że jesteś piękna. I tak pewnie uważa nie tylko twój chłopak.

(śmiej) Bardzo dziękuję. Tak, mam chłopaka. Ogromnie mnie wspiera i jest ze mną



Edyta Kościelska: Studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość. Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych.

w każdej chwili. I jestem mu bardzo wdzięczna, bo akceptuje moje marzenia i ogromnie mi kibicuje.

■ Kim jest Edyta Kościelska?

(śmiej) Ja to dwie osobowości. Jedna to dusza artystyczna, a druga to ścisły umysł. Dusza artystyczna? To ta osobowość, która kocha sztukę, bo taka właśnie jestem. I mogę wyzwalać to swoje zamiłowanie do sztuki i piękna w takim konkursie miss.

■ Dobrze, a ze spraw bardziej przyziemnych. Gdzie ty się uczysz, gdzie mieszkasz?

Ja studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość.

Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych. W tym kierunku chciałabym kiedyś działać zawodowo. Interesuję mnie wszelkie zjawiska zachodzące w świecie ekonomicznym i w polityce. Bardziej zależy mi na tym, żeby sprawić, jak naszą sytuację ekonomiczną polepszyć.

■ Tego to akurat chyba nie wie nikt. Co cię wzięło, żeby się zgłosić do konkursu piękności?

Nie miałem jeszcze okazji startować w żadnym takim konkursie i po prostu chciałam spróbować i się sprawdzić. Szczepnie mówiąc to póki co, brałam jedynie udział w jednej z edycji kalendarza gminy

Księżpól, gdzie byłam modelką. A tak naprawdę jest to dla mnie kompletnie nowe wyzwanie. Co ciekawe, zainspirowała mnie trochę młodsza siostra Natalia, która swoją karierę w wieku nastoletnim zaczęła od modelingu. Teraz mogę przyznać, że ją podglądałam i spodobał mi się ten świat.

■ Po co kobieta zgłasza się do takiego konkursu? Nie jest ważne, że podoba się swoim bliskim i sobie?

Mogę mówić o sobie. To była taka chęć sprawdzenia siebie. Wyzwanie, ale też nauka i lekcja, z której można wynieść bardzo dużo pozytywnych rzeczy, choćby w kwestii rozwoju swojej osobowości. Spotykamy się z wieloma ludźmi, od których możemy się uczyć i rozwijać.



Edyta Kościelska: Każda z modelek gdzieś zaczynała. Ja wystąpiłam m.in. w Nadwiślański Fashion Week



Edyta Kościelska walczy o tytuł Polskiej Miss

■ Sprawdziałaś, jakie są nagrody?

Oczywiście, że tak. Wiem, że w finale do wygrania jest z pewnością auto, zresztą podobnie jak na wielu innych konkursach miss. Ale jest też nagroda pieniężna i do tego najlepszych pięć dziewczyn poleci na Bali.

■ Generalnie w takich konkursach roi się od dziewcząt, którym marzy się kariera modelki. Też tak masz?

W sumie to tak. Bardzo spodobał mi się ten świat i też chciałabym się sprawdzić. Kiedyś nie byłam dojrzała do takiego działania, dzisiaj już zupełnie świadomie chciałabym sprawdzić, jak to wygląda z bliska. Mogę się przyznać, że w ciągu ostatnich dwóch lat zaczęłam próbować swoich sił w modelingu i kilka razy wystąpiłam w pokazach mody. I takich realizowanych regionalnie, ale również na skalę ogólnopolską. To był choćby Nadwiślański Fashion Week. Każda z modelek gdzieś zaczynała.

■ A modelka albo znana kobieta, która ci imponuje?

Dla mnie na pewno jest to Emily Ratajkowski, czyli amerykańska modelka i aktorka. Ponieważ jest silną kobietą, z racji tego, co się ostatnio działo w jej życiu. Jest przykładem tego, że zaradna i silna kobieta poradzi sobie w każdej sytuacji i wyjdzie z tego z podniesioną twarzą.

■ Czy piękni kawalerowie z gminy Księżpól próbują cię poderwać, czy zwrócić swoją uwagę?

(śmiej) Myślę, że nie mają co próbować. Ci, którzy mnie znają świetnie wiedzą, że mam chłopaka, którego darzę ogromnym i szczerym uczuciem. I myślę, że on też nie zamyka się aż tak bardzo w sobie, tylko chwali się znajomym, że jesteśmy szczęśliwą parą. Jestem pod jego ramieniem i jest mi z tym dobrze. Nie ma sensu próbować, bo nie mają panowie szans.

Tomasz Zalewa

Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy

Ostatnie pożegnanie Tomasza Wójtowicza. „Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa”



W uroczystościach wzięły udział setki ludzi: najbliższych, przyjaciół i znajomych oraz kibiców Tomasza Wójtowicza. Uroczysty kondukt żałobny, prowadzony przez żołnierzy, przeszedł ulicami centrum Lublina



Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych



Uroczystości pogrzebowe, które miały charakter państwowy, rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi

DŁUGA LISTA SUKCESÓW

Złoto Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976)

Złoto mistrzostw świata w Meksyku (1974)

Srebro mistrzostw Europy w Belgradzie (1975),

Helsinkach (1977), Paryżu (1979) i Berlinie (1983)

Dwa mistrzostwa Polski w barwach Legii Warszawa (1982 i 1983) oraz wicemistrz (1981), i brązowy medalista (1978, 1980),

również w barwach Avii Świdnik (1976)

Klubowy Puchar Europy w barwach Santalu Parma (1985)

Jako pierwszy Polak trafił do siatkarskiej Galerii Sław

Zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego i światowego sportu. Przegrał jednak starcie z najgroźniejszym przeciwnikiem - nowotworem. Najbliżsi, przyjaciele i znajomi oraz kibice. Setki osób żegnały w sobotę Tomasza Wójtowicza, legendarnego lubelskiego siatkarza.

Urodzony w Lublinie Tomasz Wójtowicz był złotym medalistą mistrzostw świata

(1974) i igrzysk olimpijskich (1976), zdobywcą Pucharu Europy Mistrzów Krajowych. Został nominowany do grona najlepszej „8” siatkarzy świata i amerykańskiej galerii siatkarskich sław – Volleyball Hall of Fame.

Wójtowicz był zawodnikiem MKS Lublin i AZS Lublin, Avii Świdnik oraz Legii Warszawa. Z drużyną trenera Huberta Jerzego Wagnera zdobył mistrzostwo olimpijskie i mistrzostwo świata i czterokrotnie był też wice mistrzem Europy.

Zmarł w wieku 69 lat wskutek nowotworu trzustki, który zdiagnozowano w 2019 roku.

Wybitnego sportowca pochowano w sobotę, 5 listopada

da. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi.

- Dziękujemy Ci również za działalność pozasportową, której miarą są liczne odznaczenia i uhonorowania. Jest jeszcze coś, za co jesteśmy Ci szczególnie wdzięczni. Chodzi o to, jaki byłeś w relacjach prywatnych. Bezpośredni, otwarty, niewchodzący w waśnie - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Ci, którzy wspominali Tomasza Wójtowicza, zwracali uwagę na jego skromność.

- Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa - podkreślano.

Po mszy z Placu Katedral-



Sebastian Świderski
prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej

Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły

Wielki sportowiec i wybitny siatkarz, który wyprzedził swoją epokę, jako człowiek pozostał bardzo spokojną osobą, jakby nieco skrupowaną swoją popularnością. Nigdy, ale to nigdy nie spełniał definicji gwiazdy, choć bez wątpienia poprzez swoje sukcesy gwiazdą pozostał. Zawsze pogodny, wiecz nie uśmiechnięty. Błyskawicznie skracał dystans w międzyludzkich relacjach. Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły. Znam jednak całą rzeszę ludzi, które go uwielbiały. Uwielbiały jego towarzystwo, błyskotliwy dowcip, celne i zawsze taktowne riposty

nego wyruszył kondukt żałobny, który przeszedł ulicami centrum miasta.

Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych. Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy.



Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Co to za polski sport bez niego...

W relacjach prywatnych byłem bezpośredni, otwarty, nietworzący barier. Poznałem się w 1974 roku na studniówce w „Budowlance”. Później spotykaliśmy się okazjonalnie. W szczególny sposób wspomina Cię moja żona Ewa, choćby wizyty w domu jej rodziców czy przebieganego sylwestra, gdy wcieliłeś się w postać baletnicy. Twoje odejście to smutek i żal. Ale jak to wyrazić? Posłuszę się parafrazą pożegnania pana Popiołka przez doktora Kazanowicza z serialu Dom. Panie Boże, czy on był ci tam potrzebny? Czy mało tam siatkarzy i komentatorów sportowych? Czy tam odbywają się igrzyska olimpijskie albo mistrzostwa świata? Czy tam Hubert Wagner tworzy niebiańską drużynę i Cię powołał? Dlaczego żeś go nam zabrał? Co to za Lublin i Lubelszczyzna bez niego... Co to za polski sport bez niego...



Krzysztof Iwańczuk
prezes Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej w Lublinie

Prosił: „tylko nie każcie mi mówić”

Poznałem się, gdy byliśmy młodymi chłopakami. Tomek grał wtedy w MKS-ie Lublin, ja byłem początkującym w grupie grającej w Garnizonowym Klubie Oficera przy Żwirki i Wigury. Był już wtedy srebrnym medalistą mistrzostw Europy juniorów. Jak wszedł do hali, to od razu było widać, że to potężny chłop. Pamiętam Tomka z wielu lat wcześniejszych, ale też późniejszych, gdy osiadł na Lubelszczyźnie po grze we Włoszech i mieszkaniu w Warszawie. Był bardzo skromny i mało mówny. Gdy chcieliśmy, by wręczał nagrody na turniejach, to zawsze prosił: „tylko nie każcie mi mówić”. Paradoksalnie później został komentatorem telewizyjnym, choć i tak był oszczędny w słowach. Przez to, że się nie narzucał i był taki skromny, to przez lata był na Lubelszczyźnie w cieniu. Gdy tu wrócił po kilkunastu latach nieobecności, trzeba było Tomka namawiać wyjścia z cienia, bo on się nie pchał na salony. Trzeba go było zapraszać na mecze, prosić o wywiady

Dominik Smagała

Nasza gwiazda

Agnieszka z Rogali zaśpiewała w Szansie na Sukces!

Agnieszka Skubis z Rogali (gmina Księżpól), na co dzień instruktorka muzyczna z GOK-u w Księżpolu, wystąpiła w „Szansie na Sukces”.

Na kilka dni przed niedzielną emisją programu „Szansa na sukces” powiat biłgorajski obiegła wiadomość, że Agnieszka Skubis, która na co dzień pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu, wystąpi w tym programie na antenie TVP 2. Nagrodą w programie jest udział w festiwalu Opole 2023 w kategorii Debiuty.

W niedzielę 30 października odbyła się emisja epizodu z udziałem naszej krajanki. Agnieszka wystąpiła w odcinku, w którym udział wzięli zespół Piersi. Agnieszka zaśpiewała jako pierwsza, a prowadzący Marek Sierocki wylosował dla niej utwór nr 2, którym był znany przebój: „Całuj mnie”. Przed wykonaniem utworu Aga rozmawiała z Markiem Sierockim o tym, skąd pochodzi i czym się zajmuje:

- Przyjechałam z miejscowości Rogale, która leży w powiecie biłgorajskim, natomiast pochodzę z Zofianki Górnej w powiecie janowskim – mówiła Agnieszka.

Zdolna, mądra, wykształcona i rozśpiewana

- Długo szukałam swojej drogi, bo każdy z nas chce robić coś w życiu, w czym czuje się dobrze. Zaczęłam od studiów inżynierskich, skończyłam gospodarke przestrzenną. Następnie uderzyłam troszkę w kierunku prawa, ale jednak to nie było to. Skupiłam się na architekturze obrazu, ale jednak cały czas coś mnie determinowało, żeby skupić się w kierunku muzyki, bo ona cały czas do mnie ciągnęła, więc zrobiłam jeszcze studia muzyczne. Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego

cieszę się, że tu jestem – mówiła Agnieszka.

Nasza krajanka pochwaliła się na antenie, że niedługo zostanie

mamą, chociaż nie zna jeszcze płci dziecka.

Agnieszka jest też druhem strażakiem, a pasją w tym kierunku zaraził ją mąż Jarek. Sierocki i zespół PIERSI wraz z Agnieszką pozdrowili wszystkich strażaków w całej Polsce:

- Pozdrawiam wszystkich strażaków w całej Polsce i cieszę się, że należę do Was – mówiła Agnieszka ze sceny.

- Chciałam ci powiedzieć, że cały zespół kocha strażaków z całej Polski, a ja z Małym, jak widać, kochamy też rogale – zażartował Paweł z zespołu. (Było to nawiązanie do rogali jako pieczywa).

- Ja też kocham Rogale! – odpowiedziała Agnieszka.

Śpiewała za dwoje!

Występ Agnieszki przy akompaniamencie muzyki z taśmy profesjonalnej spodobał się chyba muzykom z zespołu PIERSI:

- Trzeba przyznać Agnieszcze, że śpiewałaś, jakby było was dwoje – z podwójną siłą. Brawo! – podsumował Paweł.

Niestety Agnieszka nie wygrała programu i nie zaśpiewa na festiwalu w Opolu, ale występu w programie nie żałuje:



Agnieszka Skubis w rozmowie z Markiem Sierockim opowiadała o swojej miłości do śpiewu, męża i pracy w OSP

W niedzielę 30 października odbyła się emisja „Szansy na Sukces” z udziałem Agnieszki Skubis z Rogali (gmina Księżpól)

Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego cieszę się, że tu jestem

- To jest naprawdę intensywny dzień i pełen wrażeń. Człowiek spotyka bardzo dużo nowości, samo wejście do tego dużego studia telewizyjnego jest niespotykanym uczuciem i przeżyciem. Natomiast

naprawdę warto! Warto dla samego siebie to zrobić i się sprawdzić. Po prostu polecam – mówiła w rozmowie z nami Agnieszka.

Natalia Raćaitis

Na występ w „Szansie na Sukces” namówiła Agnieszkę znajoma. Artystka, pomimo że nie wygrała programu, nie żałuje swojego występu

Fot.screenshoot Szansa na Sukces

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Sebastian Kołtun z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 31 października,
g. 8:50, 3,31 kg, 54 cm
Rodzice: Anna
i Przemysław (na zdjęciu)
Siostra: Malwina (13 lat)



Adrian Węgliński z tatą, Lubartów
ur. 1 listopada, g.
10:27, 2,75 kg, 50 cm
Rodzice: Małgorzata
i Kamil (na zdjęciu)



Marysia Małyńska, Nowodwór, gm. Lubartów
ur. 3 listopada, g. 14:40, 3 kg, 51 cm
Rodzice: Magdalena i Arek
Siostra: Otylia (12 lat)



Kacperek Stańczuk, Kierzkówka, gm. Kamionka
ur. 3 listopada, g. 15:45, 4100 kg
Rodzice: Iwona i Paweł
Siostra: Julka (10 lat)



Oliwia Szczygieł, Brzeźnica, gm. Niedźwiada
ur. 5 listopada, g. 8:00, 3,44 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Siostra: Martynka (3 lata)



Dorotka Rola, Lubartów
ur. 2 listopada, g. 6:24, 3 kg, 59 cm
Rodzice: Emilia i Kamil



Tymek Budzyński, Lubartów
ur. 5 listopada, g. 7:35, 2,8 kg, 48 cm
Rodzice: Agata i Patryk

Jak się niegdyś w karty grywało: stawką bywały całe majątki (cz. II)

Jak Józef Weyssenhoff przegrał w pokera Samoklęski

Gra w karty wśród arystokracji XVIII i XIX wieku uważana była za tak niezbędną umiejętność towarzyską, jak taniec czy francuska konwersacja. Nie wiadomo, co budziło większe emocje: klepanie o stół, czy towarzyszące mu stawki. Niby co to dla Ignacego Potockiego było przegrać 50 tysięcy dukatów, ale kiedy Weyssenhoff beknął milion - to już chodziło o poważne pieniądze...

Grał każdy. Grali żebracy pod kościołem, grali mieszcianie na ławkach kramu, grali biskupi i stare ciotce w salonie. W Warszawie XVIII wieku nie grywał tylko Stanisław August (co potwierdza naszą niepochlebną o nim opinię), zaskakująco rzadko i na niskie stawki, celujący przecież we wszelkich hulankach, książę Józef. Nie ważne czy był patriotą jak Ignacy Potocki, czy ruskim sługusem jak Branicki - karcianej pasji ulegali wszyscy. Nawet najmożniejsi celowali w próbach oszustwa (opinię naczelnego szulera miał Adam Poniński), acz kiedy już przegrano - długi solennie płacono i to nawet przed wszystkimi innymi zobowiązaniami.

Ignacy Potocki w karty przegrał Michów

Opisuje Kajetan Koźmian:
...Hetman Branicki, jadąc z nim w jednej karecie do Kaniowa, wygrał od niego pięćdziesiąt tysięcy dukatów, na które on kartkę ołówkiem napisaną wydał (...) Hetman nie upominał się o dług, dopóki Potocki był w znaczeniu, gdy go fortuna do prywatnego zubożonego życia strąciła, odezwał się. Jankowski, mając zamiar wydać piękną swoją jedynaczkę, wychowaną kosztem Potockiego wraz z córką jego Krystyną, za jednego z synów Pi..... (Piotrowskiego - dop. ZS) gracza i facyndarza, którego gulą, dla wyrosłego na głowie guza nazywano, natchnął go, aby pobiegł nabyć tego ołówkiem skreślonego świstku, dokazał tego łatwo za kilka tysięcy czerwonych złotych, bo Branicki miał tyle wstydu, że nie chciał pod swoim imieniem najnować dawne swego przyjaciela, acz w życiu publicznym później przeciwnika. Przyklejono świstek na papier stęplowy, po rysach ołówka poprowadzono pióro, pozwano dłużnika przed przekupne sądy. Potocki nadto był szlachetny, aby się miał bronić, a tem mniej przeczyć. Zagarnięto więc klucz Mnichowski (powinno

być michowski - przyp. ZS) i ztąd dostatkę Pi..... rodziny...

W XIX wieku niewiele się zmieniło, tyle że faraona, będącego w zasadzie grą losową, w drugiej połowie stulecia zastąpił znacznie bardziej wyrafinowany poker.

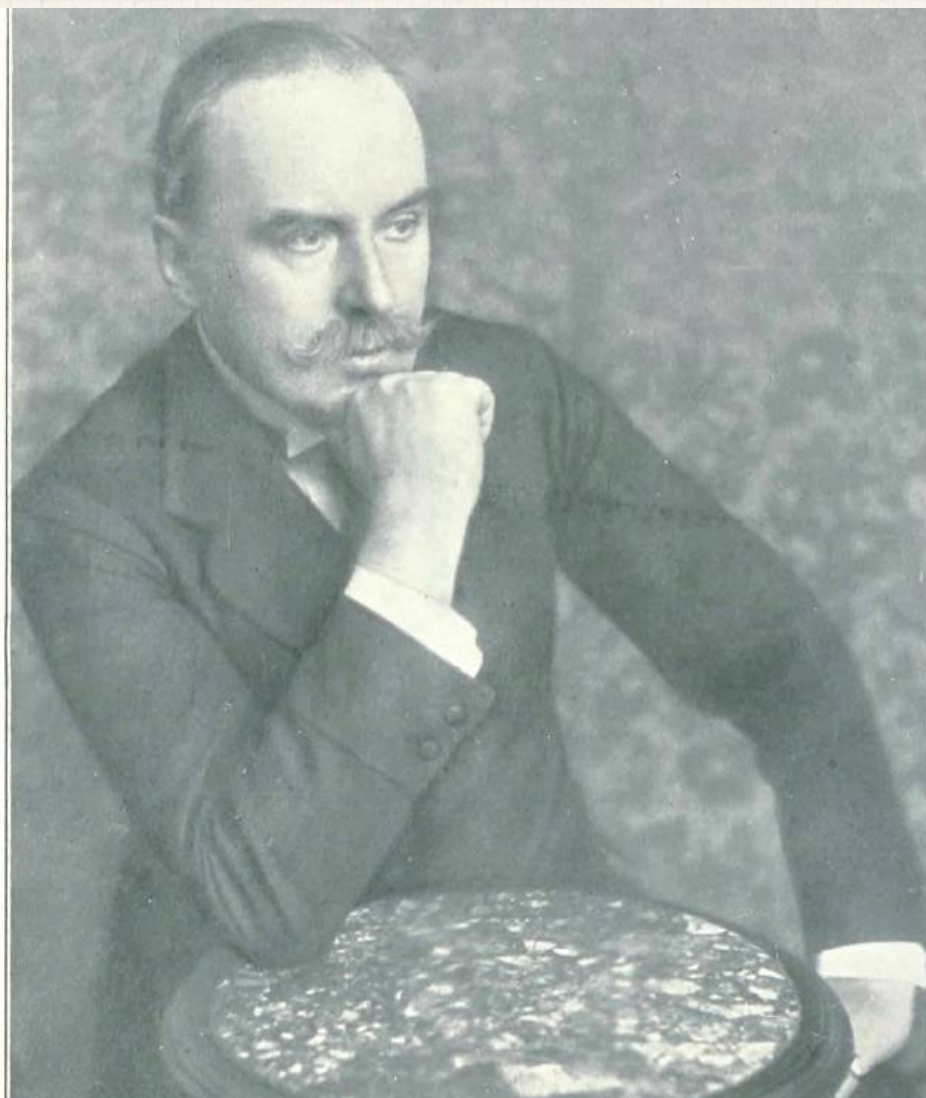
Uroczy utracjusz z Samoklęsk

Przegrany najgłośniejszej karcianej klęski epoki był dziedzic podlubartowskich Samoklęsk Józef Weyssenhoff. Przypomnijmy: majątność ta znalazła się w rękach pochodzącego z Inflant rodu w czasach Królestwa Kongresowego, nabyta przez generała Jana, jak się wydaje, za posażne pieniądze jego małżonki. Po nich dziedziczył syn Włodzimierz. Ten, bezdzietny, w pożegnalnym liście przed popełnieniem samobójstwa (zmagął się długo z depresją) zapisał posiadłość swojej siostrze Lucjanie Wojniłowiczowej z zastrzeżeniem, żeby w wypadku jej bezdzietności Samoklęski wróciły do Weyssenhoffów. Obawa się ziściła i w 1880 roku włość trafiła w ręce 23-letniego Józefa, który, wobec powyższego, chętnie zrzekł się praw do rodzinnych majątków w Inflantach. No i zaczął gospodarzyć. Jak? Najlepiej opisuje to Adam Grzymała Siedlecki w cudnej urody, ciepłych, serdecznych i arcyplotkarskich „Niepospolitych ludziach w ich dniu zwyczajnym”.

...zaczyna od tego, co mu najmilsze: od wyrzucania pieniędzy na zbytki. Przede wszystkim przebudowa dworu. Zastał dom stary, nie tyle dwór, ile pałacyk myśliwski, który stawiali Czartoryscy puławscy, kiedy Samoklęski były ich własnością — w stylu: połączenie Hellady z leśniczą; cztery pokoje jako wnętrza. Weyssenhoff dobudowuje z prawa i z lewa, i z dawnego strychu stwarza odmet komnatkę gościnną, nieodzownych na noclegi po polowaniach i po przewlekłych pokerach. Na przebudowę poszedł las...

Było co przegrać

I tak kawałek po kawałku, jedna ekonomiczna bzdura po drugiej. Wśród ówczesnego ziemiaństwa aż roiło się od kapitalnych gospodarzy, którzy z pasją kończyli studia agrarne i z dumą nazywali się „rolnikami”. Józef był ich zupełnym zaprzeczeniem. Jedyną rolą, jaką widział dla siebie w obrocie gospodarczym, było wydawanie pieniędzy. Za swoim najbliższym koleżką Augustem Potockim, największym bon vivantem Warszawy, mógłby powtórzyć zdanie wygłoszone przy dokonywaniu hojnej wpłaty



Właściciel Samoklęsk, Józef Weyssenhoff, cieszył się ogromną popularnością wśród ziemian jako cudowny kompan i dusza towarzystwa. Należy jednak pamiętać, że był też człowiekiem fantastycznie wykształconym kolekcjonerem, bibliofilem i mecenasem sztuki. Po utracie majątku w jednym rozdaniu pokera zajęł się na poważnie literaturą

na cele dobroczynne: „Na coś pieniędzy tracić trzeba!”.

A jakim cudem stać go było? Samoklęski były zadłużone, ale w księgach Towarzystwa Kredytowego siedzieli wtedy wszyscy. Weyssenhoff w wolnej chwili, zdaje się, że z autentycznego porwy serca, ożenił się z Aleksandrą Blochową, córką związanego z Łęczną bajecznie bogatego przedsiębiorcy, bankiera i filantropa Jana Gottlieba Blocha. Stadło nie trwało próby czasu: ona poukladała, rozsądna, on - patrz powyżej...

Karciana klęska Weyssenhoffa miała wymiar wręcz epicki. Oddajmy znowu głos Grzymale Siedleckiemu

Cztery króle. Czwarty rozbiór Polski...

Pasja do hazardu karcianego władała Weyssenhoffem wprost obsesyjnie, niejako poza działaniem jego woli i w waśni z jego wartością duchową. (...) Weyssenhoff nie tań, że pieniądze głównie go do gry podnieca. Ta bądź co bądź chciwość nie mogła nie zdumiewać, gdy ją się zestawiało z nieuleczalną tego

Stanisław Poniatowski, przyszły król, musiał przed wyjazdem za granicę zaprzysiąc ojcu, że nie będzie grał w karty oraz - co postrzegano za równie ryzykowne - że nie ożeni się przed trzydziestką...

człowieka rozrzutnością, hojnością i zupełną beztroską o jutro. Żądza wygranej w karty była w nim jakby kontrwagą jego potrzeby marnotrawstwa. Grał na ogół nieszcześliwie, co jeszcze bardziej zaostrzało w nim namiętność. Taki oto gracz zasiadł do pokera w petersburskim Yacht Clubie (najbardziej prestiżowa „miejscówka” w ówczesnym Petersburgu. I najdroższa bezwzględnie - przyp. ZS). Poza dwoma klubowymi tuzami w partii z naszym »deputatem« brał udział któryś z wielkich książąt, bodaj Borys Włodzimierzowicz, stryjeczny brat cara. Z góry wiadomo było, że stawki będą wysokie. Rozochotało to Weyssenhoffa, nieprzypadkiem wprost podniecało jego nadzieję. Szła gra — i może pierwszy raz w życiu zaczął wygrywać prawie że raz po raz. W pewnym momencie — czy go oczy nie mylą? czy to

nie halucynacja? — zeszły mu się w rękę cztery króle! Pierwszy równie fortunny wypadek w jego karierze pokerowej. Cztery króle! Arcywysoka szansa, jest co prawda, jeszcze wyższa: cztery asy — czy można liczyć na to, że przeciwnikowi los użyczczy czterech asów? Co znowu! Matematycy pokera dawno ustalili, że cztery asy contra cztery króle to wydarzenie z pogranicza utopii. Weyssenhoff czuje, że nareszcie będzie mógł odkuć się za wszystkie swoje z dawnych pokerów przegrane. Tylko ostro w górę dokładać jak najwyższe kwoty. W nieprzypadkowym zapamiętaniu się nie dostrzega, że wielki książę bez sekundy zawahania przyjmuje i wzmaga dorzutkę. W puli doszło do kilkuset tysięcy rubli, bodaj że coś ośmiuset, czyli około 400 000 ze strony Weyssenhoffa. Nadszedł moment wyłożenia kart. Przybył z Polski z triumfem

W razie braku gotówki stawiano na szalę majątki ziemskie

Dla zainteresowanych: o losach Józefa Weyssenhoffa przed i po petersburskim pokerku pisze pani Ewa Leśniewska w artykule „Józef Weyssenhoff - pan na Samoklęskach, Syrach i Gołębiu” w pracy zbiorowej „Józef Weyssenhoff i Leon Wyczółkowski” (Lublin 2008)

prezentuje kwartet swoich królów. Borys Włodzimierzowicz spokojnie rozkłada swoje karty. Lodowaty dreszcz przeszedł naszego pechowca: na stole spoczęły cztery asy! W romantycznej noweli Puszkina do zrozpaczonego gracza uśmiecha się jadawicie dama pikowa. Jedna tylko dama. Do Weyssenhoffa szatańsko się śmiały cztery jego króle. Musiało się to przytrafić tak zdecydowanemu monarchiście! „Czwarty rozbiór Polski” - streścił ktoś sytuację, bodaj nawet sam wielkokiśnięcy zwycięzca...

Z bankruta literat. I dobrze.

Cóż znaczyło do Weyssenhoffa beknąć prawie milion? To już jednak były poważne pieniądze. Nie stać go było na członkostwo w prestiżowym Klubie Myśliwskim, nie stać go było na wielkie eskapady do Paryża, wesołe dziewczęta i znacznie od nich bardziej kosztowne porządne damy z towarzystwa były coraz rzadszymi towarzyszami wieczorów i poranków. Wydaje się, że nie miał najmniejszej ochoty próbować zawalczyć o pieniądze wygospodarowane w Samoklęskach - uznał, że lepiej je sprzedać. Nabywcami i potem dobrymi gospodarzami okazali się Wacław Róza Kuszłowie. Z Aleksandrą ustalili separację. A najbardziej widzialnym skutkiem było to, że się Józef musiał wziąć do konkretnej pracy: pisanie, będące do tej pory pasją, stało się jego zawodem. Historia literatury polskiej karecie asów wielkiego księcia Włodzimierza zawdzięcza w efekcie tak znakomite dzieła, jak „Soból i panna” oraz „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego”.

Zbigniew Smółko
REG

Dzisiaj jest tu adres Piłsudskiego 30. W puławskim Bristolu jadali prezydent Mościcki, a nawet Wieniawa! (cz. I)

Cóż to był za hotel! Jaka to była knajpa!

Wprawdzie za obiad dla kilku osób trzeba było zapłacić nawet i tyle, ile kosztowała dorodna świnia, ale chętnych nie brakowało. Kuchnia pani Krzyżanowskiej, przytulność wnętrza, maestria kelnerów i brak poważnej konkurencji w promieniu dziesiątek kilometrów sprawiały, że do puławskiego Bristolu walały tłumy zasobnych klientów

Pierwsza dekada XX wieku była dla miasta Czartoryskich okresem prosperity. Liczba ludności, po dołączeniu kilku pobliskich wiosek, wzrosła do 10 tysięcy mieszkańców, czyli niemal dwukrotnie. Działał Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, stacjonował garnizon, zbudowano okazałą cerkiew, w 1906 Nowa Aleksandria otrzymała prawa miejskie. Z drugiej strony miasto nie miało wyraźnego centrum, zabudowa była dość ciasna, brakowało w nim imponujących budowli.

Hotel, jakiego nie było

Wybudowanie w 1904 roku hotelu Bristol było więc wielkim wydarzeniem. Nazywa była, dość bezczelnym przyznajmy, nawiązaniem do ekskluzywnego, pięciogwiazdkowego warszawskiego hotelu, będącego własnością m.in. Ignacego Paderewskiego. A tu w Puławach pan Stanisław Janowski... Z takiej tromtadacji nabijał się nawet Stefan „Wiech” Wiechecki. Nie znam relacji i opowieści z biesiad w przedwojennym Bristolu, ponieważ większość gości stanowili Rosjanie i przyjezdni kupcy. Wydaje się, że przybytek odstawał in plus od miejscowej średniej i aspirował głównie do goszczenia miejscowej elity. Magnesem było, pierwsze w miejscowości, kino Illuzjon.

Odważna pani Krzyżanowska

Straszne lato 1915 roku dotknęło też przedsięwzięcie pana Janowskiego. Rosjanie latem ewakuowali garnizon, cerkiew, Instytut i urzędy a żołdaci, na odchodne, podpaliли miasto. Spłonęła ponad połowa budynków, zwłaszcza w centrum miasta. Właściciel był zruinowany - inwestycja



Zdjęcie sprzed 1914 roku. Budynek miał trzy poziomy, ponad trzydzieści metrów szerokości. Za nim mieściły się m.in. sad i ogród.



Pożar latem 1915 roku strawił front budynku i większość wnętrza. Do pełnej formy Bristol wrócił za sprawą Marii Krzyżanowskiej w 1931 roku. Stał się Mekką miłośników dobrej kuchni i bez obaw gościł najważniejszych ludzi w Polsce

Nazwa nawiązywała do warszawskiego hotelu, którego właścicielem był Paderewski

była na kredyt, w pierwszych latach po wojnie Puławy w niczym nie przypominały prężnego ośrodka sprzed 1914 roku, więc budynek kilka lat stał niezagospodarowany. Aż wzięła się za niego pani Maria Krzyżanowska, rzutka właścicielka popularnej, słynącej z dobrej kuchni, przyciągającej inteligentną klientelę, restauracji na ulicy Szpitalnej. Jak się wydaje pomogła Janowskiemu wyjść choć częściowo z długów a sama zaczęła prowadzić lokal. Wyremontowane drzwi otworzyły się w 21 listopada 1931 roku. No i rozbłysnął, pierwszy w Puławach neon.

Bywali tu prezydent, premier, a nawet Wieniawa

No i się zaczęło. Oddajemy

tu głos profesorowi Michałowi Strzemiemu, wybitnemu puławskiemu gleboznawcy i autorowi fenomenalnych, kolorowych i dowcipnych wspomnień „Nasze Puławy”: *Jakość kuchni i wyrobów cukierniczych oceniali wysoko nie tylko sami puławiaczy. Zaglądali tu także tacy goście, jak na przykład ambasador Francji, bardzo popularny w Polsce Leon Noel (lubił najbardziej bristolowe zraziki po węgiersku), minister Janusz Poniąkowski, generał Bolesław Wieniawa-Długosowski, premier Leon Kozłowski, mecenas Ettinger (wielki amator „szczupaka-orlika”) i inni. Czasem trafiali tu ludzie teatru, filmu i estrady (np. Adam Brodzisz, Maria Bogda, Stanisław Namyśłowski, Aleksander Wielhorski, Adam Dobosz). Zdarzyło się, że „Bristol” nakarmił prezydenta Najjaśniejszej, Ignacego Mościckiego i jego świtę. O puławskim „Bristolu” marzył w Afryce „karpaci” generał Stanisław Kopański.*

cdn.

Zbigniew Smółko



Bristol w latach trzydziestych. Do restauracji nie wchodziło się ot tak, z ulicy. Przed drzwiami czekał, nienagannie przygotowany boy, który dbał o usadzenie gości

Profesor Michał Strzemski o restauracji Krzyżanowskiej: Pod względem atmosfery, klimatu, alkoholi, zakąsek i gorących dań restauracja Krzyżanowskiej była najbardziej uniwersalna. Prawie wszystko stanowiło u niej specjalność zakładu. Po prostu zakąski i potrawy nie dzieliły się na gorsze i lepsze. Wszystko było doskonałe (...) A jadało się w puławskim Bristolu nie gorzej a może nawet lepiej niż w warszawskim Bristolu Paderewskiego.

Bristol był miejscem spotkań nie tylko puławskiej elity

Szczepan Korulczyk „Kościoły powiatu radzyńskiego” - warto!

O osiemnastu świątyniach, czterech zabytkowych

Dzieje świątyni, dzieje parafii, przy okazji dzieje miejscowości, po zebraniu do kupy dzieje regionu. Autorom w zgrabnej formie udało się zebrać podstawowy korpus wiadomości o przeszłości i teraźniejszości radzyńskich świątyni.

Jest o czym pisać i co pokazywać. Architektura sakralna Ziemi Radzyńskiej jest nieślychanie urozmaicona i stanowi odzwierciedlenie wielobarwnej i wielowątkowej historii regionu. Są więc wspaniałe, łączące renesans z barokiem, magnackie kościoły w Radzynie i Czemiernikach, niewiele im ustępujące w Ulanie. Oddzielna grupa to, będące jednym z najbardziej cha-



rakterystycznych elementów krajobrazu kulturowego, drewniane kościółki, wokół których, niezależnie od aktualnych zakrętów historii, koncentrowało się życie wiejskich społeczności: Bezwola, Ostrówki, Przegaliny. Cała grupa młodszych, ale też takich, które zdążyły sporo zobaczyć...

Miły trud skatalogowania tego bogactwa podjął Szczepan Korulczyk. Jego tekst nie zawiera

wprawdzie zbyt wielu oryginalnych elementów, ale i nie taki był, jak się wydaje, zamiar. Ładnie, w poręcznej formie, wydana, ozdobiona dobrze dobranymi fotografiami, książeczka stanowi przyjazny czytelnikowi katalog, przydatny zarówno tym, którzy sięgną po niego z pobożnej czy naukowej ciekawości. Bardzo pożyteczne wydawnictwo.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górník wygrał z „Białą Gwiazdą”.
Pierwsze takie zwycięstwo w historii

Piłkarze pierwszoligowego Górnika przywieźli z Krakowa trzy punkty, po raz pierwszy w historii rywalizacji obu klubów. Wcześniej zielono-czarni ulegli u siebie Chrobremu.

Historyczny wynik

Piątkowe spotkanie było 18. starciem zielono-czarnych z „Białą Gwiazdą”. Dotychczas Górnik miał w dorobku jedynie dwa zwycięstwa w tej rywalizacji, żadnego na terenie krakowian.

Mecz lepiej rozpoczęli goście. W 16. minucie Damian Zbozień wrzucił piłkę z autu w pole karne Wisły, tam podanie zostało przedłużone na głowę Łukasza Grzeszczyka, a ten trafił z niedużej odległości do siatki gospodarzy.

Wisła mocno napierała, a w bramce Górnika dwoił się i troił Maciej Gostomski. Dość powiedzieć, że w jednej z ak-

cji piłkarze „Białej Gwiazdy” dwukrotnie obili poprzeczkę bramki łącznian. W końcu udało im się dopiąć swego - w 44. minucie Dawid Szot strzelił gola głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

Na początku drugiej połowy podopieczni trenera Radosława Sobolewskiego znowu nacisnęli, ale zabrakło im nieco skuteczności. Tej nie brakowało za to Serhijowi Krykunowi, który w 61. minucie skierował piłkę do siatki Wisły z bliska po dograniu od Karola Podlińskiego. To trafienie ustaliło wynik spotkania na 2:1 na korzyść łącznian. To pierwsza, historyczna wygrana Górnika na terenie Wisły.

Wisła Kraków – Górnik
Łączna
1:2 (1:1)

Bramki: Szot 44' – Grzeszczyk 16', Krykun 61'.

Wisła: Broda – Szot (82' Wachowiak), Łasicki, Colley, Jaroch, Talar (66' Młyński), Basha (66' Duda), Balta (82' Plewka), Fernandez, Hugi (82' Pereira),

Rodado.

Górník: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel (86' Lewkot), Gąska (87' Szramowski), Łychowydko, Kryeziu, Krykun (90' Turek), Grzeszczyk (57' Podliński), Tkacz (46' Pierzak).

Żółte kartki: Łasicki, Szot, Basha, Duda – Grzeszczyk, Gąska, Zbozień.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

Widzów: 14 111.

Strzelali w ostatnim kwadransie

Zanim zielono-czarni pojechali w delegację do Krakowa, 30 października podjęli na swoim boisku Chrobrego. Ekipa z Głogowa wywiozła z Łącznej trzy punkty. Goście trafiali do bramki Gostomskiego w ostatnim kwadransie meczu. Najpierw efektownym strzałem zza pola karnego popisał się Sebastian Steblecki, potem na 2:0 podwyższył Rafał Wolsztyński, trafiając głową z bliska. Była to siódma porażka Górnika w tym sezonie.

Marcin Prasol
trener Górnika Łączna
Wybroniiliśmy się poświęceniem i determinacją

Całą tę rundę jeździliśmy po wyjazdach i w ostatnim wyjeździe w rundzie jesiennej odnieśliśmy zwycięstwo, które smakuje i cieszy. Wiem, że w piłce nie da się nic odrobić i tych punktów sprzed tygodnia nie odrobimy, ale w sobotę drużyna zareagowała bardzo dobrze. To myśmy wyszarpali to zwycięstwo i chwała za to chłopakom. To było ciężkie spotkanie, Wisła też miała swoje sytuacje, ale zasłużyliśmy na wygraną. Wybroniiliśmy się poświęceniem i determinacją

Górník Łączna – Chrobry
Głogów

0:2 (0:0)

Bramki: Steblecki 76', Wolsztyński 88'.

Górník: Gostomski – Zbozień, Cisse, Łychowydko, Dziwniel, Pierzak (60' Tkacz), Kryeziu, Lewkot (78' Szramowski), Krykun, Grzeszczyk (78' Podliński), Gąska (61' Sobol).

NAJPIERW PUCHAR,
POTEM LIGA

Przed Górnikiem dwa ważne mecze. We wtorek, 8 listopada, zielono-czarni zmierzą się u siebie z Piastem w 1/8 Fortuna Pucharu Polski. Gliwiczanie radzą sobie w tym sezonie kiepsko, ostatni mecz ligowy wygrali na początku września. Pod koniec października posadą za słabą formę drużyny przytłoczył trener Waldemar Fornalik. Zastąpił go Aleksandar Vuković. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30. Z kolei w niedzielę Łącznia nie zagrają siebie w lidze z Puszczą. Ekipa z Niepołomic to wicelider i jednocześnie rewelacja tego sezonu. Dotychczas w delegacjach Puszcz odniosła cztery zwycięstwa i tyle samo razy przegrała

Chrobry: Dybowski – Kuzdra, Michalec, Bougaidis, Bogusz, Bochnak (89' Jóźwiak), Mucha (90' Pieczarka), Kolenc (74' Hanc), Steblecki, Kuształ, Wolsztyński (90' Wojtyra).

Żółte kartki: Tkacz – Mucha, Kuzdra, Bougaidis.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

Widzów: 1428.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Wisła wzięła rewanż. Ale wygrana!

Piłkarze Wisły Puławy po raz drugi w sezonie wygrali różnicą czterech goli i to na wyjeździe. Podopieczni Mariusza Pawłaka ograli 4:0 GKS Jastrzębie w pierwszym meczu rundy rewanżowej.

Nasi gracze mieli w pamięci premierowe starcie. Na inaugurację sezonu Wisła przegrała 0:1 z GKS-em po trafieniu Bartosza Borunia. Minęły niemal cztery miesiące i ekipy ponownie walczyły o punkty. Skończyło się wysokim zwycięstwem Krystiana Putona i spółki. Dla Dumy Powiśla to dziewiąte zwycięstwo w sezonie, a czwarte na obcym boisku. Jastrzębianie przegrali szósty mecz w rozgrywkach, a trzeci z kolei.

Spotkanie mogło zacząć się jeszcze pięknie, ale po uderzeniu Mateusza Klichowicza piłka minęła bramkę Grzegorza Drazika. W odpowiedzi Jewhenij Zacharczenko trafił w poprzeczkę. Później to nasi mieli chwile radości. W 14. minucie po rzucie wolnym uderzenie Dawida Retlewskie-

go zdołał odbić bramkarz, ale do bezpiecznej piłki dopadł Marcin Ryszka, zdobywając pierwszą bramkę w przygodzie z Wisłą. Po chwili bramkarz miejscowych zdołał obronić strzał „Retlesia”, ale po rzucie różnym piłka trafiła do Łukasza Wiecha, a ten mocnym strzałem nie dał szans Drazikowi.

Druga część zaczęła się znakomicie. Klichowicz zgrał z lewej strony do Mateusza Kaczmarska, a ten dopełnił formalności. Dla 19-latka urodzonego w Częstochowie to pierwszy gol w barwach Wisły. Kropkę nad „i” postawił Damian Kołtański. 19-latek w doliczonym czasie najlepiej znalazł się w polu karnym i zdobył trzecią bramkę w sezonie.

GKS Jastrzębie - Wisła
Puławy
0:4 (0:2)

Bramki: Ryszka 14', Wiech 16', Kaczmarek 51', Kołtański 90+3'.

Jastrzębie: Drazik – Boruń, Słodowy, Zacharczenko, Kulawiak (85' Klimkiewicz), Kamiński, Wybraniec (46'

Szkudlarek), Lech, Szymczak (58' Gołuch), Mucha, Stanclik. **Wisła:** Zieliński – Cheba, Wiech, Majewski (84' Gvozdenović), Banach, Kaczmarek (81' Kołtański), Skąlecki, Ryszka (61' Kona), Puton (81' Papikyan), Klichowicz (84' Ednilson), Retlewski.

Żółte kartki: Kulawik, Zacharczenko.

Sędziował: Lizak (Poznań).

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła

Wracamy zadowoleni

Dla nas był to ważny mecz. Nie tylko ze względu na miejsce w tabeli, ale również ze względu na fakt, że przegraliśmy z GKS-em na inaugurację. Mój zespół stanął na wysokości zadania. Zagraлиśmy na solidnym poziomie. Cieszy to, że wygraliśmy i to wysoko, a do tego zaprezentowaliśmy pełną koncentrację. Wracamy do Puław zadowoleni. Było widać, że mój zespół chce trzech punktów

TRENER MA GŁOS

Grzegorz Kurdziel,
GKS Jastrzębie

Dziękujemy za lekcję

Mieliśmy jeden moment w meczu, kiedy mogliśmy objąć prowadzenie. Wówczas moglibyśmy wyjść na wyższy poziom. Później stwarzaliśmy sytuacje, ale w kluczowych sytuacjach piłka nas się nie słuchała. Gratuluję Wiśle trzech punktów. Dziękujemy za lekcję

Pierwszy raz „Skaty”

W 17. kolejce Wisła zremisowała 1:1 z Lechem II Poznań w meczu rozegranym we Wronkach. Gola na wagę punktu, pierwszego w sezonie, zdobył Przemysław Skąlecki.

Lech II Poznań - Wisła
Puławy
1:1 (1:1)

Bramki: Olejnik 11' – Skąlecki 41'. **Lech II:** Bąkowski – Zagórski, Olejnik, Waliś, Palacz, Paclawski (88' Wolski), Cywka, Żołądz

(58' Gogół), Kozubal (58' Kryg), Antczak (58' Sanocki), Spławski (74' Welniak).

Wisła: Posiadała – Przywara (32' Majewski), Skąlecki, Wiech, Cheba, Banach, Kona, Ryszka (67' Papikyan), Puton (90' Kołtański), Klichowicz, Paluchowski (32' Retlewski).

Żółte kartki: Zagórski, Cywka, Żołądz, Gogół, Sanocki – Skąlecki – Skąlecki.

Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Koniec w Krakowie

Przed Wisłą ostatni mecz w tym roku. Podopieczni Pawłaka zagrają na wyjeździe z Hutnikiem Kraków.

Puławianie w pierwszym starciu pokonali rywali 3:1 po trafieniach: Dawida Retlewskiego, Krystiana Putona oraz Damiana Kołtańskiego. Dla Hutnika gola zdobył Michał Zięba. Krakowianie znajdują się w strefie spadkowej, zaś Wiśle bez względu na wynik meczu nikt nie odbierze miejsca gwarantującego grę w barażach o I ligę na koniec sezonu.



Wyniki 17 kolejki:

Wisła – Górnik 1:2
Sandecja – Zagłębie 4:1
Resovia – Podbeskidzie 2:2
Arka – Termalica 1:2
Odra – ŁKS 1:2
Katowice – Chojniczanka 3:0
Tychy – Ruch 2:2
Chrobry – Puszcza 1:0
Skra – Stal 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	17	34	27-16
2.	Puszcza Niepołomice	17	33	28-19
3.	Ruch Chorzów	17	31	24-17
4.	Chrobry Głogów	17	30	29-23
5.	GKS Katowice	17	27	20-13
6.	Arka Gdynia	17	27	29-23
7.	Bruck-Bet Termalica Nieciecza	17	26	27-21
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	17	26	24-23
9.	Stal Rzeszów	17	25	29-23
10.	Wisła Kraków	17	23	23-21
11.	GKS Tychy	17	22	31-29
12.	Zagłębie Sosnowiec	17	21	20-23
13.	Górník Łączna	17	18	25-25
14.	Resovia	17	16	18-28
15.	Odra Opole	17	15	22-33
16.	Chojniczanka Chojnice	17	14	19-29
17.	Skra Częstochowa	17	14	9-26
18.	Sandecja Nowy Sącz	17	13	14-26

Następna kolejka (11-13.11.):

Górník – Puszcza (13.11., g. 18),
Chrobry – Stal, Skra – Ruch,
Tychy – Chojniczanka, Katowice – ŁKS, Odra – Termalica,
Arka – Podbeskidzie, Resovia – Zagłębie, Sandecja – Wisła

dsm

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Lech II – Wisła 1:1
Górník – Garbarnia 2:1
Motor – Polonia 0:1
KKS Kalisz – Zagłębie 5:2
Pogoń – Kotwica 0:0
Stomil – Radunia 3:2
Śląsk II – Siarka 0:0
Znicz – Hutnik 0:1
Jastrzębie – Olimpia 0:2
WYNIKI 18. KOLEJKI
Jastrzębie – Wisła 0:4
Znicz – Siarka 0:2
Śląsk II – Radunia 0:1
Pogoń – Zagłębie 1:0
KKS Kalisz – Polonia 3:0
Motor – Garbarnia 3:0
Górník – Olimpia 3:4
Lech II – Hutnik 1:1
Stomil – Kotwica – po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	17	37	28:14
2	KKS Kalisz	18	35	40:23
3	Polonia Warszawa	18	34	31:19
4	Wisła Puławy	18	31	34:21
5	Olimpia Elbląg	18	31	29:20
6	Stomil	17	27	26:22
7	Znicz Pruszków	18	26	23:23
8	GKS Jastrzębie	18	24	20:24
9	Radunia Stężyca	18	22	30:35
10	Zagłębie II Lubin	18	22	24:37
11	Górník Polkowice	18	21	22:26
12	Motor Lublin	18	21	21:25
13	Lech II Poznań	18	20	24:29
14	Siarka Tarnobrzeg	18	20	24:30
15	Pogoń Siedlce	18	19	20:25
16	Hutnik Kraków	18	18	28:36
17	Śląsk II Wrocław	18	17	21:28
18	Garbarnia Kraków	18	16	30:38

NASTĘPNA KOLEJKA (12.11., godz. 13:00):

Hutnik – Wisła,
Górník – GKS Jastrzębie, Olimpia – Motor, Garbarnia – KKS Kalisz,
Polonia – Pogoń, Zagłębie II – Stomil, Kotwica – Śląsk II, Radunia – Znicz, Siarka – Lech II.

mp

mp

REG

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0) Cierpliwość nagrodzona

Orlęta dołączyły do ligowej czołówki

Cztery wygrane mecze z rzędu pozwoliły drużynie z Radzynia wspiąć się na czwarte miejsce w tabeli. W rozgrywanym w deszczu meczu ze Stalą Stalowa Wola biało-zieloni pozwolili rywalowi prowadzić grę, czekając na okazję do kontrataku. W 70. minucie skutecznością błysnął Sebastian Kaczyński, który wykończył dobre podanie Mateusza Ozimka.

Trener Mikołaj Raczynski nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Przemysław Koszela i Arkadiusza Maja oraz chorego Pawła Chaliadki. W tej sytuacji swoją szansę dostali na prawej obronie Jakub Zajac oraz w środku pomocy Vahe Mnatsakanyan.

Doczekali się

Pierwsze minuty to wyraźna przewaga gości, którzy dość łatwo - zwłaszcza prawą stro-

ną - dostawali się w pole karne gospodarzy, ale brakowało im ostatniego, precyzyjnego podania. Uparcie próbowali dośrodkowań, ale w powietrzu świetnie radzili sobie Adrian Duchnowski i Szymon Kamiński. Kilka razy pod bramką Andrija Bubentsova zakotłowało się po stałych fragmentach gry, ale koniec końców obrońcom udawało się wybić piłkę. Po drugiej stronie boiska najgroźniej było po strzale z rzutu wolnego Patryka Szymali, kiedy piłka nieznacznie minęła poprzeczkę.

Druga połowa rozgrywana była w dość uciążliwym je-siennym deszczu, a widowisko coraz to mocniej przypominało rundę przedwstępną Pucharu Szkocji: zimno, mokro, błotniście, dużo walki, biegania, dośrodkowań na aferę a efekt mizerny. W 70. min. biało-zielonym udało się wyprowadzić decydujący atak: na prawej stronie obrońcom uciekł Ozimek, mocno wstrzelił piłkę na 4. metr, a tam Kaczyński ubiegł obrońców i wpakował piłkę do bramki.

W ostatnich minutach rywal nie opuszczał okolic pola karne-

go Orląt, ale nie stworzył sobie żadnej stuprocentowej sytuacji i wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

Orlęta zagrały niezwykle mądrze i dojrzałe. Ustawiły szczelne zasieki i czekały na tę jedną, jedyną okazję. Dobrą partię rozegrali Mnatsakanyan i Kamiński zaś Duchnowski nawet wybitną - nie przegrał żadnej główki, kilka razy zaś w trudnych sytuacjach wykazał się ogromną przytomnością umysłu i można mieć obawy, czy młody stoper długo zabawi w Radzynie Podlaskim.

W sobotę o 13 Lublinianka

Kolejnym rywalem będzie w meczu wyjazdowym Lublinianka. Rywal zwłaszcza na początku sezonu miał duże problemy organizacyjne, mówiło się nawet o ryzyku wycofania z rozgrywek, jednak w tej chwili sprawy wydają się dla lubelskiego klubu powoli zmierzać w lepszym kierunku. Lublinianka dysponuje silnym składem: tacy piłkarze jak Mi-

OKIEM TRENERA



Brawo dla młodzieży

Cieszę się, że mimo osłabień udało się zdobyć trzy punkty. Młodzi zawodnicy „udźwignęli mecz” i zegrali bardzo dobre zawody. Przez cały tydzień szykowaliśmy się pod kątem tego rywala i to zapracowało, niczym nas nie zaskoczył. Rywal miał przewagę w posiadaniu piłki, ale my mieliśmy groźne sytuacje. Jedną wykorzystaliśmy.

choć, Paluch, Rak czy, świetnie znany radzyńskim kibicom z występów na Warszawskiej Tymosiak dają mnóstwo jakości. W niedzielę przekonali się o tym piłkarze Sokoła Sieniawa, którzy przegrali u siebie 2:7, tracąc 5 goli w ciągu ostatnich 10. minut meczu. Nie wiadomo, czy zagra Michał Kobiółka, który po uderzeniu piłką w głowę musiał w sobotę przedwcześnie opuścić boisko.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0)

Bramka: Kaczyński (70).

Orlęta: Bubentsov – Zajac (85 Madembo), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (65 Korolczuk), Skrzyński (65 Sowisz), Kobiółka (41 Szczygieł), Rycaj, Ozimek, Kaczyński.

Stal: Smyłek – Kowalski, Graszka, Khorolski (81 Duda), Kucharczyk, Ziarko (81 Wojtak), Soszyński, Stępnowski (81 Stelmach), Filipczuk, Grabarz, Iwao (70 Kitliński).

Żółte kartki: Skrzyński, Ozimek – Iwao, Khorolski, Filipczuk, Grabarz.

Sędziował bardzo dobrze: Szymanowski (Olsztyn).

Widzów 400 w tym 100 ze Stalowej Woli

UWAGA: Z Cracovią II tym razem na wyjeździe. Mecz z 18 listopada zostanie rozegrany w Rącznej a czerwcowy rewanż w Radzynie: Orlęta chcą jeszcze przed zimą wymienić krzeselka i poprosiły rywala o zmianę miejsca rozgrywania meczu.

Zaczarowany stadion w Białej Podlaskiej. Podlasie znowu zawodzi u siebie

Piłkarze Podlasia biją kolejne rekordy. Podopieczni Artura Renkowskiego jako jedyna drużyna w lidze nie potrafiła wygrać ani jednego meczu przed własną publicznością. Po 15. kolejkach biało-zieloni na przebudowanym obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38 zanotowali cztery remisy i trzy porażki.

W sobotę rywalem białczan był wicelider z Krakowa. Podopieczni Wojciecha Ankowskiego bardzo szybko wyszli na prowadzenie. W 10 minucie Rafała Misztala pokonał Kacper Nowicki. Gospodarze bardzo szybko odpowiedzieli. Na listę strzelców wpisał się Brian Galach. 21-latek urodzony w Londynie okazał się lepszy w sytuacji w Sebastianem Madejskim. Dla zawodnika pozyskanego z Wisły II Płock to premierowy gol w tym sezonie. Gdy wydawało się, że pierwsza część spotkania zakończy się wynikiem remisowym świetnym wykonaniem rzutu wolnego, popisał się Michał Wiśniewski.

Po przerwie dwukrotnie groźnie było pod bramką miej-



Jedyny przyjemny moment spotkania z Cracovią II, czyli goli Briana Galacha (fot. Gerard Maksymiuk)

scowych po akcjach Stróżyka i Roberta Ożoga. W 68 minucie pierwszy z wymienionych nieznacznie pomylił się po akcji Jana Mroza. Na niespełna kwadrans przed końcem krakowianie podwyższyli i jak się okazało, ustalili wynik zawodów. Na listę strzelców wpisał się Patryk Zaucha. 22-latek ma na swoim koncie 12 meczów w Ekstraklasie w pierwszym zespole „Pasów”.

Podlasie Biała Podlaska - Cracovia II Kraków 1:3 (1:2)

Bramki: Galach 16' - Nowicki 10', Wiśniewski 45', Zaucha 76'.

Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski (86' Mierziński), Nojszewski, Podstolak, Piotrowski (46' Kurowski), Pigiel, Mażysz (80' Kosieradzki), Galach (74' Kobylirski), Bahonko.

Cracovia II: Madejski - Bociek, Pieńczak, Zaucha, Thiago, Kanach, Ożóg, Wiśniewski, Gut (66' Guz), Nowicki (73' Mrozik), Stróżyk (80' Bociek). Żółte kartki: Bahonko - Gut.

Sędziował: Chrzastek (Radom).

Widzów: 750.



ROZMOWA Z Rafałem Misztalem,
bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie

Dlaczego ponownie się nie udało?

- Ten stadion jest jak zaczarowany. Nie brakuje nam cech wolicjonalnych. Przed tygodniem charakterem „przepchnęliśmy” mecz z Lublinianką Lublin. W starciu z Cracovią II nikt nie może powiedzieć, że nam się nie chciało. Po prostu czegoś zabrakło. Szkoda ostatniej akcji pierwszej połowy, kiedy straciliśmy gola z wolnego do szatni.

Zanotowaliśmy kolejną porażkę u siebie...

- Nie strzelamy za wielu goli, ale jak tracimy to głupie bramki. Przy wolnym zachowaliśmy się beznadziejnie.

Trzeba pamiętać, że przyjechała Cracovia II...

- Dokładnie. To zespół złożony z młodzieży. Grają w rezerwach klubu występującego w Ekstraklasie. Ci chłopcy mają pukać do składu pierwszego zespołu. W „Pasach” występują uzdolnieni chłopcy, a nie gracze

z łapanek. Na trzecią ligę taki skład jest wystarczający, co pokazuje tabela.

W piątek jedziecie do Wiązownicy...

- Przed nami spotkanie z niżej notowanym przeciwnikiem. To mecz, w którym trzeba zdobyć punkty. Podobnie było z Lublinianką. D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie, ale nie załamujemy rąk. Musimy pojechać i wygrać. Marzymy o tym, by zakończyć granie w tym roku z mocnym przymiotem. Tydzień później czeka nas starcie z Unią Tarnów. Byłoby pięknie wywalczyć sześć punktów w dwóch ostatnich spotkaniach.

Oby się udało...

- Oby. Chcemy, ale umówmy się, że nie zawsze wychodzi. Dochodziły do mnie słowa, że będziemy walczyć o awans. Nigdy nie brałem tego na poważnie, bo wiem, że nie mamy zespołu, by bić się o takie cele. Naszym zadaniem jest zadomowienie w środku stawki.

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lublinianka - Podlasie 1:2

Bramki: Paluch 66' - Kot 54', Mażysz 78'.

Wisła - Orlęta 1:2

Bramki: Sprawka 67' - Kaczyński 2', 24'.

Stal - Sokół 3:2

Bramki: Grabarz 35', Kowalski 65' (k), Duda 90' - Tłuczek 32', Geniec 90' (k).

Cracovia II - KSZO 2:0

Bramki: Stróżyk 10' (k) Gut 61'.

Wiązownica - Łagów 0:3

Bramki: Chelmecki 42', 52', Tonia 75'.

Unia - Podhale 3:0

Bramki: Palonek 23', Sojda 48', Dubas 90'.

Chelmianka - Czarni 2:0

Bramki: Knap 10', Wójcik 14'.

Wieczysta - Avia 1:1

Bramki: Majewski 66' - Myktyń 49'.

Wisłoka - Korona II 2:1

Bramki: Siedlik 22' (k), 73' (k) - Płocica 50'.

WYNIKI 15. KOLEJKI

Orlęta - Stal 1:0

Bramki: Kaczyński 70'.

Podlasie - Cracovia II 1:3

Bramki: Galach 16' - Nowicki 10', Wiśniewski 45', Zaucha 76'.

Korona II - Wisła 8:0

Bramki: Szulc 20', 52', Strzeboński 31' (k), 67', P. Lisowski 45', 64', Mucha 79', Płocica 83' (k).

Avia - Wisłoka 2:0

Bramki: Kunca 25', Maluga 84'.

Czarni - Wieczysta 2:1

Bramki: Stańczyk 87', Gębalski 89' (k) - Faworow 4'.

Podhale - Chelmianka 1:3

Bramki: Żurek 53' - Żołądź 10' (s), Wójcik 23', Piekarski 45'.

KSZO - Wiązownica 4:0

Bramki: Czernij 24' (k), 50', 51', Lipka 88'.

Sokół - Lublinianka 2:7

Bramki: Pikiel 14', Feret 50'.

(k) - Paluch 37', Chodziutko 52'.

Wąsków 80', 88', Michota 84',

Tymosiak 86', Rak 90'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	15	34	24:9
2	Cracovia II Kraków	15	30	33:16
3	Avia Świdnik	15	29	21:9
4	Orlęta Radzyń Podl.	15	29	25:17
5	Wieczysta Kraków	15	28	31:15
6	Stal Stalowa Wola	15	28	24:17
7	Korona II Kielce	15	24	29:16
8	KSZO Ostrowiec Św.	15	23	23:18
9	Wisłoka Dębica	15	20	21:21
10	Chelmianka Chelmem	15	19	23:17
11	Podlasie Biała Podlaska	15	18	17:19
12	Sokół Sieniawa	15	17	22:33
13	Unia Tarnów	15	17	16:36
14	Podhale Nowy Targ	15	16	16:21
15	Lublinianka Lublin	15	13	20:26
16	KS Wiązownica	15	12	18:32
17	Czarni Polaniec	15	10	9:25
18	Wisła Sandomierz	15	9	15:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(11/13.11): KS Wiązownica

- Podlasie (pt., godz. 13:00),

Lublinianka - Orlęta (sob., godz.

13:00), Wisła - Stal, Cracovia II -

Sokół, Unia - KSZO, Chelmianka -

ŁKS Łagów, Wieczysta - Podhale,

Wisłoka - Czarni, Korona II - Avia.

(19.11): Cracovia II - Orlęta

(godz. 13:00), Podlasie - Unia

(godz. 16:00), Avia - Wisła, Czarni

- Korona II, Podhale - Wisłoka,

ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO -

Chelmianka, Sokół - KS Wiązow-

nica, Stal - Lublinianka.

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Lewart lepszy od Opolanina

Piłkarze z Lubartowa zrobili to, co do nich należało. Podopieczni Grzegorza Białka ograli 2:0 Opolanina Opole Lubelskie, robiąc kolejny krok do zakwalifikowania się do czołowej „piątki”, która na wiosnę powalczy w grupie mistrzowskiej.

Gospodarze zanotowali szóste zwycięstwo w sezonie, ustalając wynik zawodów już do przerwy. W 7 minucie miejscowi wyszli na prowadzenie za prawą Łukasza Najdy, który nabiegł na piłkę i z 11 metrów pokonał Miłosza Szczepańskiego. Akcję zapoczątkował Hubert Giletycz, który wycofał piłkę do Aleksa Aftyki, jednak ten nie sięgnął futbolówki, ale w pogotowiu był „Najdi”.

W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry pierwszej części



Lubartowianie wygrali szósty mecz w sezonie i są na dobrej drodze, by wywalczyć awans do grupy mistrzowskiej IV ligi (fot. Kibice Lewartu Lubartów)

sędzia wskazał na „wapno” po faulu Konrada Górnik na Najdzie. Odpowiedzialność wziął na siebie Krystian Żelisko i uderzeniem po ziemi w prawy róg bramkarza podwyższył wynik starcia, a jak się później okazało, ustalił rezultat. Dla „Żelka” to szóste trafienie w sezonie. Szczepański był bliski obrony strzału, jednak nie sięgnął futbolówki.

- W naszej lidze są ekipy, których jakość piłkarska jest wyższa od tej, którą prezentują moi zawodnicy. Liczyliśmy na dobry wy-

nik, jednak niestety, Lewartu był lepszy i wygrał zasłużenie. W naszej grze jest jakiś pomysł, ale zawsze czegoś brakuje. Potrafimy wyjść z przewagą, ale zawsze ktoś zrobi coś niedokładnie lub kolega pobiegnie nie tam, gdzie trzeba - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

- Od początku do końca kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Chcieliśmy szybko podkreślić swoją przewagę i to się udało. Cieszy też fakt, iż umieliśmy jeszcze przed przerwą podwyższyć. Po

zmianie stron powinniśmy zdobyć jeszcze przynajmniej jedną bramkę, ale po akcji Aftyki i dośrodkowaniu Giletycza Najda był o centymetry od bramki. Cieszą punkty oraz fakt, że nie straciliśmy bramki. Rywale? Na poważnie nam nie zagrozili. Piłki po stałych fragmentach gry potrafiliśmy wybijać lub wysoką dyspozycję prezentował Damian Podleśny - dodaje Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie 2:0 (2:0)

Bramki: Najda 7', Żelisko 45' (k).

Lewart: Podleśny - Urban (75' Pęksa), Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (85' Bednarczyk), Sulowski (85' Michałow), K. Zieliński (90' Ciechański), Aftyka, Koneczny (75' Rejmak), Najda (80' Iskierska), Żelisko.

Opolanin: Szczepański - Górniak, Okafor, Adamczuk, Frydecki (46' Izdebski), Pałka,

Łappo, Pusiak (46' Leziak), Walicki (70' Nieradko), Kwiatkowski, Wadowski (75' Korpysa).
Żółte kartki: K. Zieliński - Frydecki, Górniak.

Liczą na zakończenie

Przed zespołem z Opola mecz z Górnikiem II Łęczna.

- Chcielibyśmy rewanżu, bo u nich przegraliśmy aż 1:5. Czekamy na koniec grania w tym roku. Cieszyłbym, gdyby runda już się skończyła. Nie możemy „połapać” tego wszystkiego - mówi Koczon.

Po obowiązku

11 listopada Lewart zagra na boisku w Hannie.

W pierwszym meczu Jakub Niewęgłowski i spółka wygrali 4:0. - Naszym obowiązkiem jest zwycięstwo oraz zagranie dobrych zawodów, byśmy nie musieli drzeć o wynik - mówi Białek.

mp

Górnik II z porażką

Gracze Daniela Ruska przegrali po raz pierwszy w sezonie.

Świdniczanka Świdnik - Górnik II Łęczna 2:0 (0:0)

Bramki: Zuber 85' (k), Strug 89'.

Górnik II: Woźniak - Szatała, Pendel, Turek, Pluta, Szramowski, Gulczyński, Brzyski (70' Fiederl), Szałachowski (75' Czelej), Kwiatkowski, Golba.

Żółta kartka: Pendel.

Do Opola

11 listopada łącznienie zmierzają się na boisku w Opolu Lubelskim.

W pierwszej rundzie Górnik II wygrał 5:1. - Od poniedziałku myślimy tylko i wyłącznie o dwóch ostatnich meczach. Gramy z Opolaninem i Bugiem. Liczymy na komplet punktów. Może inaczej, nie wyobrażam sobie, byśmy nie zanotowali dwóch zwycięstw na zakończenie tego roku - mówi Rusek.

mp

Stal i Powiślak mają po punkcie

Remisem zakończyło się starcie beniaminka z Poniatowej z ekipą z Końskowoli.

Przez niemal godzinę goście wygrywali po trafieniu Damiana Bernata, który wykorzystał zagranie ze środkowej części boiska od Cezarego Zdunka. W końcowej fazie „Berni” przełobował bramkarza miejscowych. Wyrównał Mateusz Wrzyszczyk, który „szczupakiem” z bliska dobił strzał w poprzeczkę Wiktora Żurka.

- Dla mnie gol dla Powiślaka był trochę kontrwersyjny. Będę mądrzejszy po obejrzeniu powtórki. Tak naprawdę goście mieli dwie sytuacje i zdobyli jedną bramkę. Zwłaszcza po przerwie zdominowaliśmy Powiślaka. Pamiętajmy, że jesteśmy beniaminkiem, a potrafiliśmy być o wiele lepsi od zespołu z Końskowoli, który w składzie ma naprawdę wartościowych zawodników - mówi Kamil Witkowski.

Szkoleniowiec Stali, który w przeszłości pracował w Końskowoli, nie może odżalować dwóch sytuacji. - Grający świetne zawody Damian Ścibior uderzył w słupkę, zaś Daniel Juchna nie

wykorzystał sytuacji sam na sam. Mieliśmy pomysł na grę. Powiślak był słabszy - dodaje.

- To był dziwny mecz. W pierwszej połowie obie drużyny chciały grać w piłkę. Po przerwie boisko nie pozwalało na płynne zawody. Oddaliśmy pole Stali, bo mieliśmy wynik. Nie mieli wielkich sytuacji. W doliczonym czasie Marcin Gil wychodził sam na sam, ale nie trafił w bramkę. W drugiej połowie gospodarze mieli przewagę, ale nic z niej nie wynikało - dodaje Radosław Muszyński, opiekun Stali.

Stal Poniatowa - Powiślak Końskowola 1:1 (0:1)

Bramki: Wrzyszczyk 85' - Bernat 27'.

Stal: Szczucki, Wliżło, Ścibior, Żurek, Kucharczyk, Poleszak, Nikola (60' Juchna), Skrzypek, Filipczuk, Kaczmarek, Parada (56' Wrzyszczyk).

Powiślak: Zagórski - Misiurek, Gontarz, Kursa, Przychodzień, Piasek (65' Sułek), Zdunek (83' Kośka), Stępień, Gil, Bernat (73' Drzazga), Milcz (83' Szady).
Żółte kartki: Ścibior - Misiurek, Kośka.

Jadą do lidera

W piątek poniatowianie zmierzają się na wyjeździe ze Świdniczanką. W pierwszym spotkaniu górą był zespół ze Świdnika, który wygrał 1:0.

- Mieliśmy swoje okazje, ale przegraliśmy. Wierzymy, że teraz będziemy w stanie coś przywieźć. Czekamy na mecz z najlepszym zespołem w czwartej lidze - mówi Witkowski.

Obowiązek

W piątek Powiślak podejmie przedostatnią drużynę w tabeli.

- Naszym obowiązkiem jest komplet punktów z Orłętami Łuków oraz tydzień później z Huraganem Międzyrzec Podlaski, by zachować szanse na walkę o pierwszą „piątkę” w pierwszych kolejkach w nowym roku - mówi Muszyński.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Świdnicz. - Powiślak 7:1
Motor II - Stal 3:1
Bug - Orłęta 0:0
Opolanin - Huragan 1:3
Górnik II - Lewart 0:1

WYNIKI 13. KOLEJKI

Górnik II - Świdnicz. 0:2
Kewart - Opolanin 2:0
Huragan - Bug 8:1
Motor II - Orłęta 5:0
Stal - Powiślak 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	3	34	46:6
2.	Huragan Międzyrzec Podl.	13	29	34:11
3.	Motor II Lublin	13	25	33:22
4.	Lewart Lubartów	13	23	17:12
5.	Stal Poniatowa	13	23	30:12
6.	Powiślak Końskowola	13	17	27:26
7.	Górnik II Łęczna	13	12	19:21
8.	Opolanin Opole Lubelskie	13	12	18:33
9.	Orłęta Łuków	13	8	17:44
10.	Bug Hanna	13	4	7:61

OSTATNIE KOLEJKI

(11.11.): Powiślak - Orłęta (godz. 13:00), Opolanin - Górnik II (godz. 12:00), Bug - Lewart (godz. 13:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), Świdniczanka - Stal (godz. 13:00).
(19/20.11): Opolanin - Świdniczanka, Górnik II - Bug, Lewart - Motor II, Huragan - Powiślak, Orłęta - Stal.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Grom - Start 0:2
Tomasovia - POM 5:1
Kryształ - Gryf 1:1
Granit - Stal 2:2
Błękitni - Sparta 3:2

WYNIKI 13. KOLEJKI

Błękitni - Grom 1:0
Sparta - Granit 0:2
Stal - Kryształ 4:0
Gryf - Tomasovia 2:6
POM - Start 0:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnostaw	13	32	28:8
2	Tomasovia Tom. Lub.	13	28	41:14
3	Stal Kraśnik	13	27	36:12
4	Granit Bychawa	13	24	16:13
5	Gryf Gmina Zamość	13	23	28:14
6	Sparta Rejowiec Fabr.	13	14	17:28
7	Grom Różaniec	13	11	17:33
8	POM Iskra Piotrowice	13	10	14:30
9	Błękitni Obsza	13	9	11:32
10	Kryształ Werbkowice	13	5	10:34

OSTATNIE KOLEJKI

(11/12.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Sta., Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni.
(19/20.11): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

mp

PUL

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połyńska

lisy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Sponsorskie derby dla Azotów

Do rozstrzygnięcia spotkania pomiędzy Azotami Puław a Grupą Azoty Unia Tarnów potrzebne były rzuty karne. MVP spotkania został wybrany Piotr Jarosiewicz, który zapisał na swoim koncie osiem trafień.

Początek spotkania nie zwiastował batalii jaka rozegrała się w ostatnich minutach meczu. Początkowo to gospodarze dyktowali warunki gry, wychodząc od samego początku spotkania na minimalne prowadzenie po trafieniach Piotra Jarosiewicza, Kacpra Adamskiego i Rafała Przybylskiego. Jednak goście z Tarnowa nie odpuszczali kroku i bacznie pilnowali własnej bramki i po pierwszej części pierwszej połowy odrobili straty i próbowali sforsować obronę Azotów Puław.

W kolejnych 15 minutach ich plan spalił na panewce, ponieważ to gospodarze złapali drugi oddech w meczu i na przerwy



Marek Marciniak i spółka ograli Unię Tarnów po serii rzutów karnych

schodzili z zaliczką czterech bramek. Po zmianie stron kibice zobaczyli odmienioną drużynę gości, którzy stopniowo odrabiali straty z pierwszej części spotkania i wyszli w pewnym momencie na dwubramkowe prowadzenie. Dużym osłabie-

nem dla puławian była również czerwona kartka dla Ivana Burzaka, który został odesłany z gry za trzecią indywidualną karę dwóch minut na kwadrans przed końcem. Kolejne minuty to błędy w ataku i nieskuteczność rzutowa w obu drużynach,

przemieszczone dwuminutowymi wykluczeniami, stratami piłki, które w rezultacie zakończyły się remisem 31:31.

Do wyłonienia zwycięzcy meczu potrzebne były rzuty karne, które lepiej wykorzystali gospodarze i po trafieniach: Piotra Jarosiewicza, Vallesa, Dawida Federćzaka i Marka Marciniaka oraz po dwóch udanych interwencjach Wojciecha Boruckiego Azoty Puław wygrały z Grupą Azoty Unia Tarnów 4:1 i dopisały cenne punkty do tabeli sezonu 2022/2023. Zakończony mecz śmiało można zakwalifikować do jednych z najbardziej emocjonujących derbów jakie rozegrały ze sobą obydwie drużyny.

Skuteczny Podsiadło

W ekipie gości można było obserwować Pawła Podsiadło. 36-latek rozgrywający przed obecnym sezonem przeniósł się do Unii z Azotów. W starciu z byłą ekipą zaliczył osiem trafień.

Azoty Puław - Grupa Azoty Unia Tarnów 31:31 (20:16) k: 4:1

Azoty: Borucki, Koshovy-Jarosiewicz 8, Zivković 6, Adamski 4 Przybylski 3, Valles 2, Marciniak 2, Burzak 2, Janikowski 2, Kowalczyk 1, Federćzak 1, Antolak, Konieczny, Górski
Unia: Bartosik, Małecki - Minotsykyi 11, Podsiadło 8, Yoshida 5, Sanek 2, Boshkou 2, Słupski 2, Zahirovic 1, Pinda, Matsuura, Mrozowicz, Sikora, Wajda, Kasahara, Małek.

Kary: 12 min (Burzak x3, Zivkovic, Kowalczyk, Federćzak) - 6 min (Podsiadło x2, Sanek).

Czerwona kartka: Burzak 46', z gradacji kar.

Sędziowali: Bloch (Nakło Śląskie), Solecki (Tarnowski Góry).

Widzów: 1812.

mp

Wielki mecz Azotów w Zabrze

Bez wątpienia starcie Górnika Zabrze i Azotów Puław było meczem serii, wszak oba zespoły łączą ogromne aspiracje, duża jakość na boisku i pogoń za każdym punktem. Nic więc dziwnego, że starciem emocjonowali się kibice w całym kraju. Na boisku zobaczyliśmy grad bramek i zwycięstwo niebiesko-biało-czerwonych.

Azoty na samym początku spotkania wyszli na prowadzenie dwoma bramkami. Zabranie naciskali na nich, ale to puławianom dopisywało szczęście. Przekuwali na bramki nawet takie okazje, w których wydawało się, że piłka nie dotrze do rzucającego po interwencji obrońców. Przez pierwszą część pierwszej połowy Azoty nie powiększały przewagi na więcej niż dwa trafienia. Zabranom brakowało nieco wykończenia, nie byli w stanie znaleźć patentu na obronę rywali, dając puławianom okazje do kontr. Te zawodnicy z Puław wykorzystywali bezwzględnie, powiększając przewagę do pięciu trafień na 10

minut przed końcem pierwszej połowy. Co więcej, rzut karny zmarnował także Patryk Mauer. Goście w ostatnich minutach jeszcze bardziej przyspieszyli. Skutecznym kontrom wciąż towarzyszyły błyskawiczne wznowienia. To dało im zwycięstwo po 30 minutach 15:21. A mogłoby być i więcej, gdyby nie fantastyczna interwencja Pawła Kazimiera równo z syreną.

W drugą połowę zabranie weszli o wiele bardziej skoncentrowani. Wynik otworzył Piotr Jarosiewicz, ale później trafić zaczęli tylko zabranie. Dublet zaliczył Rennosuke Tokuda, po bramce dołożyli Mauer i Bachko i tablica wskazywała wynik 19:23. Znow jednak to Azoty przejęły inicjatywę i zdołali uciec nawet na siedem trafień (20:27). Zabranie nie potrafiło znaleźć rozwiązania na szybko i intensywnie grający zespół, zwłaszcza, że także obsada bramki Górnika dziś grała nieco poniżej oczekiwań. Puławianie wciąż trzymali bezpieczną przewagę, a co gorsza zabranie na 11 minut przed końcem przez 110 sekund musieli grać w podwójnym osłabieniu. Najpierw dwuminutowe wykluczenie otrzymał Piotr Rutkowski, a po chwili czerwoną kartkę z atak na twarz Ignacio

Vallesa ujrzał Tokuda. Końcówka meczu to równy poziom zawodników trenera Roberta Lisa i pewne zwycięstwo Azotów-Puław 32:38. MVP meczu został wybrany Kacper Adamski.

Górnik Zabrze - Azoty Puław 32:38 (15:21)

Górnik: Liljestrand, Kazimierz, Wyszomirski - Molski, Tokuda 5, Bachko 3, Artemenko 3, Krawczyk, Mauer 7, Kaczor 2, Wąsowski, Ilchenko 7, Rutkowski 3, Przytuła 2

Azoty: Borucki, Koshovy - Górski, Zivkovic 6, Adamski 9, Przybylski 1, Marciniak 3, Antolak, Burzak 4, Valles Becerra 3, Kowalczyk, Janikowski 2, Federćzak, Jarosiewicz 10

Kary: 10 min (Tokuda, Kaczor, Wąsowski, Rutkowski, Przytuła) - 6 min (Burzak, Kowalczyk, Janikowski).

Czerwona kartka: Tokuda 50', za faul.

Sędziowali: Haberski, Skrobak (obaj Głogów).

Widzów: 800.

mp

Pobiegiesz z nami?

11 listopada odbędą się XXXII Ogólnopolskie Biegi Niepodległości w Puławach. Organizator - Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizyczne zaprasza do udziału wszystkich chętnych.

Start i meta będą miały miejsce na placu głównym Skweru Niepodległości. Sportowcy będą mierzyć się w: biegu głównym (10 km), biegu masowym (5 km). Rozegrane zostaną również biegi młodzieżowe (od 600 m do 1800 m).

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza



się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki będą do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl, - wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km - 250 osób.

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (Szkoła Podstawowa nr 2, al. Mała w Puławach w godz. 9.00-11.15),
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2) w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Górnik - Azoty 32:38
Łomża - Zagłębie 39:20
Chrobry - Ostrovia 35:29
Unia - Wybrzeże 23:22
Orlen - Gwardia 32:18
Piotrkow. - MMTS 22:21
Pogoń - Kalisz 28:29

WYNIKI 10. KOLEJKI

Azoty - Unia 31:31, k. 4:1
Gwardia - Piotrkow. 26:22
Wybrzeże - Orlen 24:32
Ostrovia - Górnik 25:24
Łomża - Chrobry 41:25
Zagłębie - Kalisz 21:20
MMTS - Pogoń - 09.11

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	10	30	334:207
2.	Łomża Industria Kielce	8	24	314:193
3.	Górnik Zabrze	10	21	292:258
4.	Azoty Puław	9	20	279:250
5.	Grupa Azoty Unia Tarnów	10	16	259:268
6.	Chrobry Głogów	10	15	272:294
7.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	9	14	241:241
8.	Wybrzeże Gdańsk	10	13	248:260
9.	Gwardia Opole	9	11	225:255
10.	Energia MKS Kalisz	9	11	225:255
11.	Piotrkowianin	10	9	245:278
12.	Zagłębie Lubin	10	9	236:310
13.	MMTS Kwidzyn	9	6	210:255
14.	Pogoń Szczecin	9	1	224:278

NASTĘPNA KOLEJKA

(18.11., godz. 18:15): Orlen - Azoty, Chrobry - Zagłębie, Górnik - Łomża, Unia - Ostrovia, Piotrkowianin - Wybrzeże, Pogoń - Gwardia, Energia MKS Kalisz - MMTS Kwidzyn.

mp

i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

OPLATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w terminie do 8 listopada - 40 zł, w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe),
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie.

Oplatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puław z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości - Puław 2022”.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Nieporozumienia na linii mieszkańcy - Urząd Miasta trwają już od wakacji

Obwodnica Opola Lubelskiego nadal kością niezgody

Mieszkańcy chcą rozmawiać o alternatywnym przebiegu planowanej drogi, władza mówi, że nic się nie da zmienić. Co z nietoperzami?

Jak bumerang na kolejnych sesjach Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim powraca temat obwodnicy miasta.

Radni twierdzą, że tę inwestycję planowali już od kilku lat, a część mieszkańców - że nic na ten temat nie słyszała. W momencie, kiedy praca projektantów została już zakończona, odezwali się ci, którzy martwią się o niedogodności, jakie niesie za sobą mieszkanie tuż przy drodze. Odezwali się także ci, którzy nie chcą żadnej ingerencji w miejskie tereny rekreacyjne, a najbardziej w chroniony obszar Natura 2000.

Władze Opola Lubelskiego się nie poddają, nie przerywają swoich działań zmierzających do połączenia ulicy Fabrycznej z Rybacką i Szkolną, żeby ograniczyć ruch samochodów w centrum miasta.

Kolejna petycja przeciw obwodnicy

Ale nie poddają się również mieszkańcy, którzy pod koniec września złożyli do Urzędu Miasta petycję mającą na celu ustalenie alternatywnej trasy przebiegu planowanej drogi. Udało się zebrać ok. 600 podpisów, które zostały zweryfikowane, kilka się powtórzyło.

- Liczba 600 podpisów nie była do końca precyzyjna - zauważa Dariusz Stachowicz, przewodniczący RM w Opolu Lub. - 408 podpisów to są odrębne podpisy mieszkańców naszej gminy, które się nie powtarzają, a 61 podpisów było spoza naszej gminy.

A gmina już działa

- Jako gmina Opole Lubelskie już ponieśliśmy koszty na projekt tej obwodnicy - zauważa Stachowicz. Dodał także, że na początku rozmów dotyczących tej inwestycji, w 2020 r., wszyscy radni byli za:

- Nikt nie protestował. Było spotkanie z projektantem, który przedstawił koncepcję tej obwodnicy, też nie było sprzeciwu. (...) Nagle, kiedy jesteśmy już na etapie realizacji inwestycji - jest

projekt, jest zapewnione finansowanie, większość zgód - więc czekamy tylko na realizację tej inwestycji. Teraz nagle podnoszą się głosy sprzeciwu, głosy krytyki...

- Mylić się, jest rzeczą ludzką, natomiast tkwić w błędzie, to jest rzecz diabelska - zripostował radny Marcin Buczek, cytując św. Augustyna. - Od czasu, kiedy przekazywaliśmy pieniądze na realizację projektu, zmieniło się dość dużo. Jednym z faktów, który na mnie wymusił zrewidowanie decyzji, jest Raport oddziaływania na środowisko - dodał.

Co z nietoperzami?

Buczek zauważył, że jako radni odpowiadają także za środowisko i za to, co otrzymaliśmy od przodków - historyczny teren, a w opinii Komisji Spraw, Wniosków i Petycji widniejącej informacja, że „nie przewiduje się znaczącego negatywnego oddziaływania inwestycji na obszary chronione”. A Raport mówi coś innego - „w skrajnym przypadku może doprowadzić do rozpadu kolonii”, czyli podważa to jego zdaniem zasadność istnienia obszaru Natura 2000.

- To jest ważnym czynnikiem, żeby zreflektować się nad tą inwestycją, a jeżeli trzeba - nawet się

z niej wycofać - twierdzi Buczek.

Radni zauważyli jednak, że planowana droga budowana ma być również dla przyszłych pokoleń, a idealnego miejsca, które pasowałoby wszystkim, nie ma.

- Zróbmy coś dla innych. (...) Wydaje mi się, że to naprawdę usprawni i odciążą centrum miasta - podkreśla radna Katarzyna Woś.

Poza tym każda trasa obwodnicy Opola Lubelskiego w jakiś sposób zdaniem radnych ingeruje w przyrodę i w ekosystemy. Jednak ta alternatywna nie przebiega przez obszar chroniony prawnie (Natura 2000).

- Ta obwodnica przecina w całości obszar, po którym poruszają się nietoperze - wyjaśnia Paweł Januszek, członek zarządu Stowarzyszenia Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego.

- One też nie były tam od zawsze - ripostuje przewodniczący RM. - Pamiętam, chodziłem w latach 90. do Liceum im. A. Mickiewicza i - jeżeli mnie pamięć nie myli - nie było tam żadnego nietoperza. One musiały później przylecieć (...). Nie mówmy, że będzie to ogromne zagrożenie dla tych ssaków latających, bo skoro zrobiły tam kolonię, to może

będą mogły w jakieś inne miejsce ewentualnie przejść. Może to być zagrożenie, ale nie musi - dla tej kolonii - mówi.

Dyskusję dotyczącą bezpieczeństwa kolonii nietoperzy zasiedlających tereny obszaru Natura 2000 skwitował burmistrz, Sławomir Plis:

- To wszystko da się pogodzić. Podobne zapisy były przy poprzednich inwestycjach (wymiana dachu w liceum, budowa boiska - przyp. red.). Na tym powinniśmy się skoncentrować, żeby pogodzić obszar Natura 2000 i tę inwestycję drogową - stwierdził.

A jak się mają koszty

Przewodniczący zwrócił się także do radnych, którzy na tę chwilę sprzeciwiają się budowie obwodnicy, by zaproponowali źródła finansowania alternatywnej trasy.

45 mln zł to był szacunkowy koszt budowy tej obwodnicy z początku bieżącego roku, czy kwota ta - w związku z inflacją i szalejącą drożyzną nie uległa zmianie? Czy pieniędzy wystarczy?

- To jest koszt, który poniesie Samorząd Województwa Lubelskiego i Rząd Polski. Proszę zauważyć, że przy wzroście tych kosztów, bo mogą takie wystąpić

oczywiście, to nie ponosimy my jako samorząd (...). Jakie koszty będą ostatecznie, tego nie wiemy, a jakie koszty będą tej alternatywy - konkretnej odpowiedzi na to nie ma - wyjaśnia Sławomir Plis, burmistrz Opola Lub. - My mamy konkretną odpowiedź, bo są konkretne środki, konkretny przebieg i projekt na realizację tego zadania. Od 20 lat jest w planie zagospodarowania przestrzennego ten odcinek drogi, ten alternatywny też. My nie wykluczamy ani jednego, ani drugiego - dodaje, argumentując, że na obszarach Natura 2000 w wielu miejscach powstają inwestycje drogowe.

Petycja nieuzasadniona

Radni przegłosowali więc uchwałę w sprawie rozpatrzenia petycji w sprawie „sprzeciwu planom budowy „obwodnicy” przebiegającej przez tereny rekreacyjne oraz żądania zaplanowania i budowy prawdziwej - zewnętrznej obwodnicy Opola Lubelskiego”. Sprzeciw mieszkańców uznali za nieuzasadniony. 13 podniosło rękę za, jeden był przeciwny, a dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Agnieszka Gołębiowska

Opole Lubelskie szykuje się do sprzedaży węgla

Główny skład węgla będzie mieścił się w Ożarowie Drugim. A samą sprzedaż ma zająć się Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Lada dzień mieszkańcy będą mogli zgłaszać zapotrzebowanie na węgiel.

W minionym tygodniu weszła w życie ustawa węglowa, dotycząca preferencyjnego zakupu węgla przez prywatnych odbiorców. W jego dystrybucji pomóc mają samorządy, które do końca kwietnia przyszłego roku będą mogły kupować węgiel i sprzedawać go swoim mieszkańcom.

- Według informacji ministerstwa aktywów państwowych około 90 procent samorządów na Lubelszczyźnie jest zainteresowanych taką współpracą - mówił w sobotę w Ożarowie Drugim poseł Jan Kanthak.

- To nie jest trudna biurokracja, aby partycypować w tego typu sprawie. Więk-



W sobotę poseł Jan Kanthak zorganizował w Ożarowie Drugim konferencję prasową, na której informował o założeniach Ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe

szość gmin posiada spółki komunalne, tak jak Opole Lubelskie, posiada place, wagi, które mogą być wykorzystane do tego, aby dystrybuować węgiel - podkreślał.

Gminy miały trzy dni robocze na zgłoszenie swojego udziału w dystrybucji węgla. Termin rejestracji mija we wtorek o północy. Opole Lubelskie formalności dopełniło w piątek. Teraz oczekiwać musi na kontakt od

spółek państwowych zajmujących się dystrybucją.

Władze gminy Opole Lubelskie wybrały już miejsce, gdzie sprzedawany będzie węgiel. To mieszczący się w Ożarowie Drugim Punkt Selekttywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK). Tu będzie mieścił się główny skład.

- Mamy miejsce, mamy plac, mamy odpowiedni sprzęt załadunkowy, wagę i oczywiście

zasoby ludzkie tak, aby można było wykonać to zadanie sprawnie - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który liczy na duże zainteresowanie ze strony mieszkańców zakupem węgla. Według danych w całej gminie jest ponad trzy tysiące gospodarstw opalanych węglem.

W przyszłym tygodniu gmina ma udostępnić mieszkańcom wnioski dotyczące zapotrzebowania na węgiel.

- Na podstawie tego wniosku, który będzie podlegał weryfikacji, będzie wydawane zaświadczenie i z nim mieszkaniec będzie udawał się do PSZOK-u. Na tej podstawie będzie mógł dokonać zakupu węgla - objaśnia burmistrz Opola Lubelskiego.

Cena za tonę ma nie przekraczać 2 tys. zł. Za taką cenę węgiel kupować będą mogły gospodarstwa, którym przysługuje dodatek węglowy.

Agnieszka Ciekot

Zebrali ponad 5 tys. zł na odnowienie grobu pierwszego Wójta



Druhowie kwestowali na opolskim cmentarzu od samego rana

1 listopada już od samego rana na cmentarzu w Opolu Lubelskim spotkać mogliśmy młodych druhów z OSP Janiszkowice, którzy do puszek zbierali pieniądze na odnowienie pomnika Kajetana Milczyńskiego - pierwszego wójta Opola.

Zbiórka trwała cały dzień, jeszcze wieczorem można było do rzucić swoją cegiełkę. Każdy, kto wsparł zbiórkę, dostawał naklejkę z logo OSP Janiszkowice.

Dzięki zaangażowaniu organizatorów, młodych druhów, ale

także zainteresowaniu osób odwiedzających groby najbliższych, udało się zebrać 5361,34 zł.

- Nie spodziewaliśmy się aż takiego odzewu. Jesteśmy usatysfakcjonowani efektem zbiórki - mówi Paweł Januszek ze Stowarzyszenia Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego.

Przewidywane koszty odnowienia pomnika wynoszą ponad 9.900 zł. Organizatorzy przewidują też uruchomienie zbiórki internetowej, żeby zebrać całą kwotę.

AG

OPO

„Wspólnota” wita pierwszaków

Nasz tygodnik już po raz kolejny wznawia rubrykę, w której przedstawiamy uczniów pierwszych klas szkół podstawowych z Puław oraz innych miejscowości całego powiatu. Jako pierwszych w roku szkolnym 2022/2023 prezentujemy pierwszoklasistów z SP nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Puławach. W następnym numerze uczniowie z kolejnej placówki.



Dominik Kęsik

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl



Klasa 1A, wychowawca Agata Piech

Uczniowie: Lena Abramczyk, Natalia Bąkała, Karol Capała, Wiktoria Chmielewska, Szymon Dragan, Gleb Golovaniov, Tadeusz Grobel, Jan Grochowski, Jagoda Grzegorzczuk, Natalia Klimek, Natan Kłos, Ksawery Lewtak, Pola Lipa, Wojciech Lipski, Pola Moniuszko, Adrian Nakonieczny, Alicja Okoń, Szymon Pietras, Izabela Robak, Jan Ryski, Hanna Siwiec, Nina Sońta, Jakub Sulima, Laura Sykut, Nikola Twardzik, Krzysztof Wesolek



Klasa 1B, wychowawca Teresa Pecio (dzieci zapoznały z dyrektorką szkoły Małgorzatą Pakułą oraz nauczycielem wspomagającym)

Uczniowie: Nadia Natalia Celejewska, Michalina Chołuj, Alicja Ciupa, Kaja Dobraczyńska, Iga Górską, Emilia Iwan, Nina Jakubczyk, Gniewko Jędrych, Natalia Kozłowska, Wojciech Lato, Hanna Aleksandra Legwant, Liliana Leszczyńska, Iga Emma Misiewicz, Zuzanna Miszczak, Andrzej Huy Hoańg Nguyen, Nikodem Pawłowski, Bartosz Próchniak, Mateusz Rojek, Mariia Savochkina, Dawid Szczuchniak, Szymon Szczygiel, Aniela Wiechetek, Szymon Więch, Wiktoria Winiarska, Julia Wojtaś, Filip Woźniak, Jarosław Taras Zwaricz

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

11 listopada będzie się działo w każdej gminie

Patriotycznie, artystycznie i sportowo. Tak nasze gminy będą świętować 11 listopada

Biegi, pieśni patriotyczne, prze-marsze i turniej szachowy. W Narodowe Święto Niepodległości świętować będą wszyscy.

Na sportowo!

W Opolu Lubelskim Biegi Niepodległości zagościły już na dobre. Co więcej - cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Organizatorzy zaznaczają, że wydarzenie odbędzie się bez względu na pogodę. Rozpocznie i zakończy się na Skwerze Miejskim. Uczestnicy do pokonania będą mieli 2000 metrów. Każdy, kto ukończy bieg, otrzyma pamiątkowy medal. Zgłoszenia przyjmowane są w Centrum Usług Społecznych lub mejlowo. Jeżeli pula miejsc nie zostanie wyczerpana, swój udział w Biegu będzie można zgłosić jeszcze 11 listopada. Weryfikacja uczestników i rozdawanie pakietów startowych rozpocznie się o godz. 13, a sam bieg - o 13.30.

Podobnie będzie w Wilkowie.

Wójt gminy, Daniel Kuś, zaprasza wszystkich mieszkańców - zarówno swojej gminy, jak i całego powiatu opolskiego - do uczestnictwa w organizowanym już po raz trzeci Biegu Niepodległości. Bieg będzie miał długość trzech kilometrów. Wszyscy, którzy chcą wziąć w nim udział, mogą zgłosić się do sekretariatu Urzędu Gminy w Wilkowie lub do Gminnej Biblioteki Publicznej. Otrzymają tam formularze zgłoszeniowe i regulamin Biegu.

W programie:

- o godz. 10 - uroczysta Msza Św. w kościele parafialnym w Wilkowie w intencji ojczyzny,
- zapalenie znicza przy dzwonnicy,
- przemarsz pod Urząd Gminy,
- złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Będzie także przemówienie wójta gminy Wilków, a sam bieg rozpocząć ma się między godziną 11.45 a 12.00. Meta

zlokalizowana będzie na terenie Szkoły Podstawowej w Wilkowie, gdzie odbędzie się także rozdanie pamiątkowych medali.

Na zakończenie będzie można posłuchać pieśni patriotycznych w wykonaniu dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych z terenu gminy Wilków i Klubu Seniora w Wilkowie. Uczestnicy wydarzenia mogą także liczyć na poczęstunek.

Artystycznie

W Poniatowej 104. rocznicę odzyskania niepodległości będą świętować tradycyjnie. Uroczystości rozpocznie msza święta w intencji Ojczyzny w kościele pw. Św. Ducha. Po niej zaplanowano uroczysty przemarsz z pocztami sztandarowymi i składanie kwiatów pod pomnikami. Wszystko w asyście Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Poniatowej.

Po południu odbędzie się część artystyczna w kinie Czyn. Będzie poezja Norwida, etiuda teatralna i rozstrzygnięcie konkursu plastycznego. W altanie przy ulicy Brzozowej będzie wspólne śpiewanie

pieśni patriotycznych i degustacja smakołyków legionistów.

W Chodlu świętowanie rozpocznie się od przemarszu spod Urzędu Gminy do kościoła, w którym o godz. 10 odprawiona zostanie msza za Ojczyznę. Następnie uczestnicy uroczystości złożą kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego. Na placu pod Pomnikiem Poległych odbędzie się część artystyczna, a na zakończenie mieszkańcy oddadzą hołd Karolowi Jastrzębskiemu, żołnierzowi z Monte Cassino.

W Łaziskach obchody 104. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczną się o godz. 14 na placu przed Urzędem Gminy. Będzie uroczyste wciągnięcie flagi na maszt, przegląd pocztów sztandarowych i msza święta polowa.

Później uczestnicy wydarzenia przemaszerują do Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach, gdzie odbędzie się część artystyczna - koncert Hanny Samson, wybitnej śpiewaczki operowej. Na zakończenie będzie można skosztować wojskowej grochówki i bigosu.

Będą strzelać i grać w szachy

W Józefowie także uroczystości rozpoczną się od mszy za Ojczyznę, która odprawiona zostanie o godz. 10 przy pomniku w Borze. Dwa dni później - 13 listopada na strzelnicy LOK w Łaziskach odbędą się zawody strzeleckie o puchar burmistrza Józefowa nad Wisłą.

W Karczmiskach świętowanie rozpocznie się od akademii w szkole podstawowej 10 listopada. W piątek, 11 listopada będzie uroczyste podniesienie flagi państwowej, składanie wieńców i zniczy pod pomnikiem na Placu Niepodległości. O godz. 10 odprawiona zostanie msza święta, po której chór Corda Cantando da koncert pieśni patriotycznych, a o godz. 17 odbędzie się turniej szachowy on-line - Arena Niepodległości.

Agnieszka Gołębiowska

(ac)

W SKRÓCIE

W Wolicy zinwentaryzują wodociągi i szamba

Od 8 do 16 listopada pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej pojawiają się w Wolicy i Wolicy Kolonii. To kolejne wioski, w których inwentaryzować będą przyłącza wodociągowe i kanalizacyjne, a także zbiorniki bezodpływowe i kompostowniki. Pracownicy odwiedzą każdą posesję, by dokonać czynności spisowych. Inwentaryzacja prowadzona będzie w godzinach od 7 do 18.

Kupią działkę na plac zabaw

Rada Gminy Karczmiska dała wójtowi zielone światło do zakupu działki w Górkach. Chodzi o półhektarową nieruchomość gruntową niezabudowaną, na której mieszkańcy chcą urządzić w przyszłości teren rekreacyjny i plac zabaw dla najmłodszych.

Droga w Piotrowinie będzie zrobiona

I to do końca tego roku - tak przynajmniej zapowiada wójt, choć w przetargu określony został termin wykonania inwestycji na 22 lutego przyszłego roku. Urzędnicy rozstrzygają już przetarg. Przebudowę 750-metrowego odcinka drogi gminnej w Piotrowinie zainteresowane były cztery firmy. Najtańszą ofertę złożył Rolbud z Granic. Opiewa ona na 501 tys. zł. Najdroższą spółka Trakt z województwa świętokrzyskiego - 764 tys. zł. Już widać, że gmina Łaziska na tym przetargu zaoszczędzi sporo pieniędzy. W budżecie zabezpieczona została bowiem kwota 750 tys. zł. Zakres prac obejmuje wykonanie podbudowy i nowej asfaltowej nawierzchni oraz obustronnych poboczy.

(ac)

Akcja wspólnego sadzenia drzew miododajnych przy Szkole Podstawowej w Kamieniu

Pszczoły będą miały raj. W Kamieniu powstał leśny zakątek

Znajduje się przy miejscowej szkole. Rośnie w nim już 500 miododajnych lip, klonów, sosen, jarzębin i buków.

W ich sadzenie zaangażowali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Kamieniu oraz władze gminy, które w swoim życiu nie jedno już drzewko posadziły.

- Jestem chłopakiem wychowanym na wsi, więc dla mnie nie była to ciężka praca. Z sadzeniem drzewek poszło



W sadzenie drzewek zaangażowali się uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Kamieniu oraz władze gminy

bardzo łatwo i przyjemnie. Z wice wójtą posadziliśmy jeden rząd, myślę, że około 30 drzewek - mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Czy posadzone przez wójta drzewka przyjęły się, na razie nie wiadomo.

- Trudno powiedzieć teraz. Listki opadają, czekamy do wiosny - przyznaje Marek Jakoniuk pełniący obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej w Kamieniu.

Leśny zakątek powstał dzięki projektowi realizowanemu przez szkołę w ramach programu edukacyjno-grantowego „Velvet. Piątka dla natury”.

Nauczyciele liczą, że dzięki nasadzeniu drzew wzrośnie liczebność dzikich pszczoł i innych owadów, które znajdą schronienie w hotelikach wykonanych przez uczniów i wychowawców. A teren ten stanie się zakątkiem do obserwacji owadów podczas zajęć przyrodniczych.

- Teraz posadziliśmy 500 drzewek, wcześniej sto, także robi się koło szkoły fajny zakątek dla owadów zapylających - przyznaje Jakoniuk.

Agnieszka Ciekot

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Oświadczenia majątkowe radnych z gminy Chodel

Kupa kasy u radnego Milczacha. Zaoszczędził ponad 800 tysięcy

Niektóre „kupki z kasą” nieco stopniały, ale są też takie, które się powiększyły. W tym tygodniu analizujemy oświadczenia majątkowe radnych Rady Gminy w Chodlu złożone za 2021 rok. Ile mają na koncie i co w garażach?

Zacznijmy od oszczędności i długów. Okazuje się, że tylko dwójka radnych - Beata Iwona Rybak i Sławomir Pietraś nie zaoszczędzili nic na czarną godzinę. Pozostali coś odkładają, choć w porównaniu do poprzedniego roku niektóre „kupki z kasą” nieco stopniały, ale są też takie, które się powiększyły.

Najwięcej udało się odłożyć Sławomirowi Milczachowi, który zgromadził na swoim koncie ponad 812,5 tys. zł. Zaraz za nim uplasowali się Ewa i Mariusz Dudziakowie z kwotą 413 tys. zł oraz Dorota Żuber - ponad 171,5 tys. zł i Irena Rzedzicka - 140 tys. zł.

Radni z Chodla biorą też kredyty - głównie na rozbudowę gospodarstw i hipoteczne. Naj-

więcej, bo 277,6 tys. zł do oddania bankom mają Ewa i Mariusz Dudziakowie, 200 tys. zł do spłaty ma Mariusz Wawer, a 170 tys. zł - Sławomir Milczach.

Ale nie wszyscy chcą się zadłużać. Aleksandra Motyka, Agnieszka Mazurkiewicz, Irena Rzedzicka, Dorota Żuber i Beata Iwona Rybak nie muszą myśleć o spłaceniu rat kredytowych.

Chodelscy radni w znakomitej większości są właścicielami lub współwłaścicielami domów, ale niektórzy mają też mieszkania. Największym - 300-metrowym lokum, pochwalić się może Bogdan Stępiak. W 250-metrowym domu mieszka Beata Iwona Rybak, a 182-metrowy należy do Ewy Dudziak.

Najnowsze auta - wyprodukowane w 2021 r. - należą do Mateusza Gajowiaka, który jeździ Kia Sportage i do Beaty Iwony Rybak - Kia Picanto. Przewodnicząca RG w Chodlu, Aleksandra Motyka, jest właścicielką Hondy CRV z 2017 r.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko (wiek)	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości (powierzchnia, wartość)	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 r.
Ewa Dudziak , 44 lata, prowadzi gospodarstwo ogrodnicze	19.835 zł - dochód z gospodarstwa, 468.273 zł - dochód z działalności gospodarczej, 149.187 zł - umowa o pracę, 12.000 zł - świadczenie 500+, 300 zł - Dobry Start, ok. 8.8650 zł - dieta radnego	oszczędności: ok. 413 tys. zł (mwm), ok. 30 tys. zł (majątek własny); zobowiązania: 98.700 zł (do spłaty) - kredyt inwestycyjny, 178.901 zł (do spłaty) - kredyt inwestycyjny	dom 182 mkw - 300 tys. zł (własność), dom 150 mkw - 80 tys. zł (mwm), gospodarstwo ogrodnicze 14,28 ha - ok. 694 tys. zł (mwm), działka 0,09 ha - ok. 10 tys. zł (własność), działka 0,03 ha - ok. 8 tys. zł (mwm), budynek produkcyjno-magazynowy w budowie - ok. 295 tys. zł	BMW X3 - 2016 r., ciągnik Kubota 74 W - 2013 r., opryskiwacz Dragone 2000 - 2013 r., Renault Clio 1,5 DCI - 2013 r., samochód ciężarowy Volvo HL - 2001 r.,	oszczędności wyższe o ponad 250 tys. zł
Mateusz Gajowiak , 37 lat, EK-BUD Sp. z o.o.	62.440 zł - umowa o pracę, 2.750 zł - dieta radnego, 300 zł - umowa zlecenie	oszczędności: 13.517 zł, 133,13 korony DKK; zobowiązania: ok. 143 tys. zł - kredyt hipoteczny	dom 139 mkw - 350 tys. zł (mwm)	KIA Sportage - 2021 r.	zmienił samochód
Aleksandra Motyka , 45 lat, przewodnicząca RG w Chodlu	15.600 zł - dieta radnego	oszczędności: 10 tys. zł (mwm)	dom 145 mkw - 450 tys. zł (mwm), mieszkanie 44,38 mkw - 180 tys. zł (mwm), garaż 60 mkw - 50 tys. zł (mwm), 4/6 udziałów w budynku mieszkalnym o pow. 160 mkw - 100 tys. zł	Honda ACCORD - 2012 r. (mwm), Honda CRV - 2017 r. (mwm)	oszczędności wyższe o ok. 5 tys. zł
Sławomir Pietraś , 36 lat	23 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 3.900 zł - dieta radnego	zobowiązania: 23 tys. zł - kredyt	dom 154 mkw - 170 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo mieszane 3,42 ha - 150 tys. zł (własność)	Mitsubishi Grandis - 2007 r., ciągnik Zetor - 1993 r.	nie dotyczy
Agnieszka Mazurkiewicz , 43 lata,	12.397 zł - dochód z gospodarstwa, 682,50 zł - umowa zlecenia w LGD Owocowy Szlak, 9.347 zł - dieta radnego	oszczędności: ok. 7,378 zł	budynek mieszkalny 240 mkw - 200 tys. zł (współwłasność w 1/3), gospodarstwo rolne 6,70 ha - 150 tys. zł (własność), gospodarstwo rolne 1,05 ha - 50 tys. zł (współwłasność w 1/3), działka 0,14 ha z budynkami - 70 tys. zł (własność w 1/2)	nie dotyczy	oszczędności wyższe o ponad 4 tys. zł
Mariusz Dudziak , 49 lat, prowadzi gospodarstwo ogrodnicze	19.835 zł - dochód z gospodarstwa, 211.114 zł - dochód z działalności (zapis nieczytelny), 7.647 zł - dieta radnego	oszczędności: ok. 413 tys. zł (mwm), ok. 200 tys. zł (majątek odrębny); zobowiązania: 98.700 zł (do spłaty) - kredyt inwestycyjny, 178.901 zł (do spłaty) - kredyt inwestycyjny	dom 150 mkw - 80 tys. zł (mwm), gospodarstwo ogrodnicze 1,60 ha (majątek odrębny) - 40 tys. zł; 14,28 ha - (mwm) - 194 tys. zł, działka 0,09 ha - ok. 10 tys. zł (własność), działka 0,03 ha - ok. 8 tys. zł (mwm), budynek produkcyjno-magazynowy w budowie - ok. 295 tys. zł	BMW X3 - 2016 r., ciągnik Kubota 74 W - 2013 r., opryskiwacz Dragone 2000 - 2013 r., Renault Clio 1,5 DCI - 2013 r., samochód ciężarowy Volvo HL - 2001 r.	oszczędności wyższe o ponad 250 tys. zł
Beata Iwona Rybak , 34 lata, ekspert w Banku Pocztownym S.A.	1.000 zł - dochód z gospodarstwa (strata), 30.078 zł - umowa o pracę, 7.300 zł - dieta radnego	nie dotyczy	dom 250 mkw - 250 tys. zł (własność), gospodarstwo ogrodnicze 2,08 ha - 200 tys. zł (własność), działka budowlana 0,44 ha - 50 tys. zł, działka budowlana 1,64 ha - 120 tys. zł, grunty rolne 6,7 ha - 250 tys. zł (majątek odrębny, własność)	KIA Picanto - 2021 r.	nie dotyczy
Anna Głusiec , 45 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	57.899 zł - dochód z gospodarstwa, 11.988 zł - ARiMR, 3.774 zł - dieta sołtysa, 8.247 zł - dieta radnego, 530.000 NOK - wynagrodzenie męża, 7.526 zł - GUS, 1.800 zł - GKRPA	oszczędności: ok. 30 tys. zł (mwm), papiery wartościowe PCF, PKO BP, PZU TSG ALLEGRO - 120 tys. zł (mwm); zobowiązania: 73.759 zł - kredyt na modernizację gospodarstwa	dom 121 mkw - 300 tys. zł (własność męża), mieszkanie 50,12 mkw - 400 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolno-sadownicze 8,37 ha - 320 tys. zł (6,34 ha - własność męża, 3,03 ha - własność), budynek mieszkalny 90 mkw - 180 tys. zł (własność męża), garaż 15,18 mkw - 39 tys. zł (mwm)	Toyota RAV4 - 2002 r., głębogryzarka, ciągnik rolniczy John Deere - 2019 r.	oszczędności niższe o ok. 15 tys. zł
Mariusz Wawer , 43 lata, prowadzi gospodarstwo rolne	130.000 zł - dochód z gospodarstwa, 14.825 zł - dopłaty bezpośrednie, 1.386 zł - zwrot akcyzy, 7.000 zł - dieta radnego	oszczędności: 25 tys. zł; zobowiązania: 200 tys. zł - kredyt	dom 150 mkw - 250 tys. zł (własność), gospodarstwo rolne 10,56 ha (własność) i 3,33 ha (dzierżawa) - 800 tys. zł	ciągnik rolniczy Ursus C 350 - 2015 r., ciągnik rolniczy Zetor 3211 - 1987 r., ciągnik rolniczy Ursus C 330 M - 1992 r., Opel Zafira - 2013 r., VW Golf - 2007 r., Audi A3 - 2005 r., Fiat Ducato - 2009 r., opryskiwacz sadowniczy Agrola - 2013 r., wózek widłowy Linde - 1998 r., kombajn Weremczuk - 2020 r.	oszczędności wyższe o ok. 5 tys. zł
Irena Rzedzicka , 75 lat, emerytka	60.000 zł - dochód z gospodarstwa, 19.509 zł - emerytura, 7897 zł - dieta radnego	oszczędności: 140 tys. zł	dom 100 mkw - 150 tys. zł (własność), gospodarstwo rolne 2,13 ha	nie dotyczy	oszczędności wyższe o ok. 30 tys. zł
Bogdan Stępiak , 61 lat, prowadzi gospodarstwo ogrodnicze	15.000 zł - przychód z gospodarstwa, 8.642 zł - dieta radnego, 5.512 zł - dopłaty bezpośrednie, 661 zł - dopłaty	zobowiązania: 36.900 zł - kredyt	dom 300 mkw - 169 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo ogólnorolne 6,67 ha - 300 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy
Dorota Agnieszka Żuber , 43 lata	4.175 zł - dieta sołtysa, 9.097 zł - dieta radnego	oszczędności: 171.597 zł (mwm)	dom 110 mkw - 260 tys. zł (własność), gospodarstwo rolne 3,51 ha - 120 tys. zł (własność)	Hyundai IX35 - 2014 r., Toyota Yaris - 2007 r., ciągnik rolniczy MC Fergusson 255 - 1989 r.	oszczędności niższe o ponad 36,5 tys. zł
Sławomir Milczach , 53 lata, prowadzi gospodarstwo rolne	80.000 zł - dochód z gospodarstwa, 38.090 zł - jednoosobowa działalność gospodarcza (hurtowy handel owocami), 6.250 zł - dieta radnego	oszczędności: 812.508 zł (mwm); zobowiązania 170 tys. zł - kredyt obrotowy	budynek mieszkalny 200 mkw - 330 tys. zł (własność), gospodarstwo rolne 7,33 ha - 380 tys. zł (mwm)	Toyota Avenis - 2012 r., Audi A4 - kombi - 2005 r., samochód ciężarowy Renault Mascot - 2005 r., ciągnik New Holland TN-75 NA - 2007 r., ciągnik Lamborghini RI-50 - 2007 r., samochód ciężarowy Man TGL - 2012 r., mini koparka Catepillar 308 C - 2021 r.	oszczędności wyższe o ponad 494,5 tys. zł
Sylwester Kurczak , 65 lat, rencista	150.000 zł - dochód z gospodarstwa, 6.000 zł - dieta radnego, 18.000 zł - renta chorobowa	oszczędności: 50 tys. zł; zobowiązania: 170 tys. zł - kredyt gotówkowy na zakup sprzętu	dom 90 mkw - 200 tys. zł (własność), gospodarstwo ogrodnicze 4,51 ha - 300 tys. zł (własność)	ciągnik Ursus C-4011 , opryskiwacz - ślęza	w poprzednim oświadczeniu nie wykazywał oszczędności
Adam Tomasz Gołofit , 40 lat, ZDP Poniatowa	4.000 zł - dochód z gospodarstwa, 6.500 zł - dieta radnego, 36.399 zł - umowa o pracę	oszczędności: 6 tys. zł; zobowiązania: 50 tys. zł - kredyt konsumpcyjny	dom 108 mkw - 80 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 6 ha - 240 tys. zł (1/2 własności)	ciągnik rolniczy Ursus - 1983 r., opryskiwacz sadowniczy AGROMECHANIKA - 2019 r., ciągnik rolniczy Ursus C-360 - 1986 r., kombajn zbożowy Bizon Z-56 - 1984 r.	oszczędności wyższe o ok. 2 tys. zł

W niedzielę w Piotrowinie znaleźć i zamówić można było praktycznie wszystko, co do organizacji wesela jest potrzebne

Gala Ślubna za nami. Do wyboru suknie ślubne, ciasta oraz dekoracje na stół



Na widok tylu kolorowych łakoci oczy śmiały się każdemu. Swoje ciasta i desery w Piotrowinie promowała m.in. Cukiernia Domowa Odrobina Smaku z Modliborzyc

Ślub i wesele to jeden z najważniejszych momentów w życiu. Dlatego też każdy chce, aby ten dzień był najpiękniejszy. Z chęcią zadbać o to wyspecjalizowane firmy, które pojawiły się w niedzielę w Piotrowinie.

Po przerwie związanej z pandemią do Piotrowina powróciła Gala Ślubna. W niedzielę odbyła się trzecia jej edycja zorganizowana przez właściciela miejscowego pałacu i oranżerii.

W tym roku pojawiło się 27 wystawców z branży okołoweślnej. Jak przyznaje organizator, Gala Ślubna to wyścig ofert. A wystawiają się na niej firmy, które mają coś nowego, atrakcyjnego do zaoferowania i które ciągle się starają i rozwijają.

Jest to motywacja dla wystawców, żeby pokazać coś, czego jeszcze na weselach nie było. Często oznacza to spore nakłady inwestycyjne, ale bywa i tak, że pomysły wystarczą – mówi Wiktor Niedziałek, organizator Gali Ślubnej w Piotrowinie. - Mamy po dwie, trzy firmy z tej samej branży. Przyjeżdżają wyłącznie ci, którzy mają coś wyjątkowego do pokazania - dodaje.

W niedzielę w Piotrowinie znaleźć i zamówić można było praktycznie wszystko, co do organizacji wesela jest potrzebne. M.in. ciasta, alkohole, dekoracje, suknie ślubne, drink bar, czy usługi kosmetyczne.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoły słodkości, na których królowały torty, ciasta i modne teraz kolorowe desery. Wykonane m.in. przez pracownice cukiernicze z Łazisk, Modliborzyc i Lublina.



Każda kobieta, która pojawiła się w niedzielę w targach ślubnych, mogła skorzystać też z darmowych zabiegów upiększających oferowanych przez Salon Urody Julia Tomczyk z Wrzelowca



Na weselu liczy się wszystko. Wystrój stołów weselnych też jest ważny. Taką propozycję dekoracji zaproponowała Kwiatarnia Freja z Opola Lubelskiego



Targi ślubne zorganizowane zostały już po raz trzeci w Piotrowinie

- Klienci szukają teraz perfekcyjności, ale też opieki, żeby ktoś się nimi zainteresował i poprowadził przez całą drogę do wesela. Chcą, żeby wszystko było

na tip-top – mówi pani Karolina z Cukierni Domowej „Odrobina Słodczy” z Modliborzyc.

AC



Coraz częściej na wesela są wynajmowani animatorzy zabaw dla najmłodszych gości. Oni sprawiają, że rodzice mogą być spokojni o swoje pociechy, które na weselu też będą bawić się doskonale



Targom towarzyszył pokaz sukien ślubnych Salonu „Sofia” w Poniatojew



Swoje specjalty serwowała też kuchnia Pałacu Piotrowin



Anna Pietras z Niedźwiady

- W związku z tym, że wydaję za mąż dwie córki, przyszłam podpatrzeć oferty, troszkę podgustować potrawy, jakie można podać gościom. Tym bardziej że jedno wesele organizuję w Pałacu Piotrowin. Uważam, że takie targi ślubne dla młodych ludzi planujących ślub są bardzo przydatne.



Anna Jakubczyk,
Pracownia Cukiernicza „Wypiek natury” w Łaziskach

- Działam od czterech lat. Do tej pory specjalizowałam się głównie w tortach okolicznościowych, natomiast teraz coraz bardziej próbuję rozkręcić słodkie stoły na wesela i większe uroczystości rodzinne. Na targach ślubnych starałam się pokazać każdy rodzaj ciast – m.in. lody i lizaki na patyku, musy w różnych formach, bezę Pavłowa i ekery.



Elżbieta Łajca,
Salon Sukien Ślubnych „Sofia” w Poniatojew

- Przyszłe panny młode chętniej kupują suknie, niż je wypożyczają. Każda kobieta chce mieć swoją suknię, tę jedyną, wymarzoną. Co jest modne – to jest trudny temat, dlatego, że każda klientka dobiera do siebie suknię. Tiule zawsze królowały i będą. Muśliny oczywiście też. Koronki też są kochane. Wszystko więc zależy od upodobań i tego, jaki styl chce zachować kobieta.



Wiola Pietras i Łukasz Kominek

- Planujemy wziąć ślub 11 maja 2024 roku. W związku z tym przyjechaliśmy tu, żeby zobaczyć oferty wystawców, co wystawiają, może coś uda nam się wybrać, zdegustować. Fajnie, bo wszystko jest w jednym miejscu. Na pewno drink bar będzie na naszym weselu. Oglądaliśmy też kompozycje kwiatowe, które nas zainspirowały.

Sukces młodych programistów z Zagłoby

Krystian Kozak, Bartłomiej Kuchta i Krystian Łabudziński z Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie zajęli drugie miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie WRO i reprezentowali Polskę w konkursie na Węgrzech. Gratulujemy!

Podczas Konkursu WRO 2022 Friendship Invitational rywalizowali z zawodnikami z czternastu krajów w wieku 8-19 lat. Mierzyli swoją wiedzę w kategoriach RoboMission, Future Innovators i RoboSport. Brali też udział w różnych zadaniach dotyczących programowania, próbowali swoich sił w różnych ak-



tywnościach oraz zwiedzali Balatonfured i okolice. Uczniów przygotowywała do

konkursu nauczycielka Bożena Daczka.

(ac)
OPO